Rok X. Nr. 186 | Sosnowiec, czwartek 11 lipca 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji ... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Rozwiązanie sejmu i senatu

Ustawy wyborcze zostały ogłoszone

WARSZAWA, 10. 7. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych, dyrektor ... nistrów p. Paczoski doręczył marszał biura prawnego prezydjum rady mi... kom izb ustawodawczych zarządzenie Prezydenta R. P. o rozwiązaniu sejmu i senatu.

Tekst zarządzenia brzmi:

„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu sejmu i senatu..

Najważniejszem zadaniem izb ustawodawczych w bieżącej kadencji były prace nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa.

To doniosłe dla przyszłości Rzeczypospolitej dzieło zostało dokonane. — Wobec tego, że ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład izb ustawodawczych na innych podstawach niż dotychczas, rozwiązuję na podstawie artykułu 13 (ust. 2 punkt 4) ustawy konstytucyjnej sejm i senat z dniem dzisiejszym".

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

NOWE WYBORY.

W myśl konstytucji, Prezydent Rzplitej musi rozpisać nowe wybory w terminie 30-dniowym od rozwiązania poprzednich izb.

Termin ten jednak może być skrócony tak, że wybory mogą być rozpisane natychmiast. Między rozpisaniem wyborów a dniem głosowania przewiduje konstytucja maksymalny termin 60-dniowy, — jednakże nowa ordynacja wyborcza skraca ten termin do 54 dni.

Ponieważ wybory muszą odbyć się w niedzielę, zatem najbliższym terminem ich jest 8 września, najdalszym zaś 13 października.

Z pośpiechu, z jakim wykonane zostały dotychczasowe zarządzenia, wynika, że aktualny jest raczej ten pierwszy termin.

USTAWY WYBORCZE.

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przynosi podpisane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy, zawierające ordynacje wyborcze do sejmu i senatu oraz ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wszystkie te trzy ustawy podpisane zostały przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 8 bm. noszą więc nazwę ustaw z dnia 8 lipca.

Z chwilą ogłoszenia tych ustaw tem samem uzyskały one moc obowiązującą. Obecnie pozostają jeszcze do ogłoszenia rozporządzenia wykonawcze ministra spraw wewnętrznych, ustalające przedewszystkiem regulamin t. zw. zgromadzeń okręgowych.

POWRÓT MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Po kilkudniowej podróży inspekcyjnej po Małopolsce Wschodniej, dziś rano powrócił do Warszawy minister spraw wewnętrznych Zyndram - Kościałkowski.

UKRAIŃCY STAJĄ DO WYBORU

Komitet Undo, najsilniejszego stronnictwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej, uchwalił wziąć udział w wyborach, o ile uda się w zgromadzeniach okręgowych przeprowadzić ukraińskich kandydatów.

Interesującym dniem będzie nadchodząca niedziela, ponieważ tego dnia odbędą się dwa kongresy: Stronnictwa Ludowego i Z. Z. Z. Na obu zapadną decyzje co do udziału w wyborach. Ludowcy prawdopodobnie uchwalą abstynencję, ale istnieją w łonie partji obawy że nie wszyscy kandydaci do tej uchwały się zastosują.

O reformie wyborczej w Polsce

Ład wewnętrzny podstawa pokoju w Europie

PARYŻ, 10. 7. — W dzisiejszym „Journalu" publicysta St. Brice zamieszcza artykuł o reformie wyborczej w Polsce.

Uchwalenie tej ustawy wyborczej przez sejm i senat wykazuje, zdaniem St. Brice, że wielka reforma polityczna, przedsięwzięta przez zmarłego Marszałka, przeżyła jej twórcę. Jest to sprawa zasadnicza, nie można bowiem budować skuteczniej polityki międzynarodowej inaczej, jak tylko na rządach silnych. Wewnętrzne trudności poszczególnych krajów stanowią oznakę czasu. Pokój nie zostanie zakłócony w Europie, o ile narody zainteresowane w utrzymaniu status quo zdołają zaprowadzić ład w swoich sprawach wewnętrznych.

Min. Laval słusznie uważał, że jest to dla Francji nakaz najpilniejszy, który wpłynie na tok przyszłych negocjacyj dyplomatycznych. To samo można powiedzieć o Polsce.

Utrzymanie polityki równowagi pomiędzy Berlinem a Moskwą, zapoczątkowane przez Marszałka Piłsudskiego i kontynuowane przez jego następców, wymaga silnej Francji i silnej Polski. Już to samo wystarczy, aby stwierdzić doniosłość reformy którą przedsięwzięto z myślą położenia kresu niesnaskom dawnych partyj.

Przełom z r. 1926, jak się okazuje, utorował drogę nowej konstytucji, opartej o silną władzę wykonawczą i o radykalnie przekształcony parlamentaryzm. Tego przekształcenia ma właśnie dokonać reforma wyborcza. Będzie to eksperyment, który odbije się echem daleko poza granicami Polski.

100 tysięcy policji i wojska

na straży bezpieczeństwa

PARYŻ, 10. 7. (wł.) Wczorajsze posiedzenie rady ministrów było poświęcone głównie zarządzeniom porządkowym na dzień 14 lipca. Sprawę tę zreferował minister spraw wewnętrznych.

Ustalono, że należy przeszkodzić wszelkiemu zetknięciu się grup lewicowych z prawicowemi.

Członkowie frontu narodowego pomaszerują przez Pola Elizejskie na zachód, by pod Łukiem Triumfalnym zapalić płomień u grobu Nieznanego Żołnierza.

Grupy lewicowe zgromadzą się na Placu Bastylji i udadzą się w pochodzie na wschód.

Policja „Garde Mobile" i wojsko będą czuwały nad tem, by nie spotkały się z sobą obie wrogie grupy.

W związku z tem posiedzeniem rady ministrów niektóre dzienniki donoszą, że dla utrzymania porządku powołano policji i wojska łącznie w sile 100 tysięcy ludzi, nie licząc gwardji republikańskiej.

Rząd jest przekonany — podkreśla to prasa lewicowa — że nie dojdzie do naruszenia pokoju.

Włoskie propozycje w załatwieniu

sporu włosko-abisyńskiego

PARYŻ, 10. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Ambasador Włoch Grandi przedstawił wczoraj w Forreign Office" propozycje dla możliwości pokojowego załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Koła włoskie w Londynie wskazują, że porozumienie mogłoby nastąpić na następujących podstawach: 1) Gwarancja polityczna równoznaczna z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza w abisyńskiej Erytreji i Somali włoskiego. 2) Zakazanie abisyńskim sferom wytycznych wpływow włoskich gospodarczych i politycznych. Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swą formalną zgodę.

Dotychczas Anglja — według informacji ze źródeł włoskich — wydaje się być mało skłonna do poparcia w Addis Abeba tych życzeń. Wreszcie Włochy uczyniłyby demarche w Addis Abeba wtedy dopiero, gdyby nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, które podpisały układ w roku 1906.

Bilans handlu zagranicznego

WARSZAWA, 10.7. PAT. Bilans handlu zagranicznego R. P. i w. m. Gdańska w czerwcu br. według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego był następujący: Przywóz 231.975 ton, wartości 76.879.000 zł., wywóz 1.096.574 ton, wartości 78.940.000 zł.

W ten sposób handel zagraniczny w czerwcu dał saldo dodatnie w wysokości 2.061.000 zł.

Harcerze w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

KRAKÓW, 10.7. PAT. W drodze na zlot harcerzy w Spale przybyły do Krakowa drużyny harcerskie z całego województwa. Dziś przed południem harcerze po złożeniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego w krypcie wawelskiej udali się pochodem na dworzec, skąd specjalnym pociągiem odjechali do Spały. Ogółem z województwa krakowskiego wyjechało na zlot do Spały 28 drużyn żeńskich i 35 męskich w liczbie około 1.800 osób.

W 3 i pół minuty

zatonął okręt

RZYM, 10. 7. Niedaleko Bengasi zatonął wczoraj włoski okręt zbożowy „Attilio".

Na pokładzie znajdowało się 16 ludzi załogi i 14 pasażerów oraz ładunek 900 ton zboża.

Mimo, iż katastrofa wydarzyła się w odległości kilku mil od brzegu, 21 osób utonęło.

Co było przyczyną katastrofy nie wiadomo; okręt zatonął w ciągu trzech i pół minuty!

Stan nowojorski odcięty od świata

18 milj. dolarów strat

NOWY JORK, 10. 7. PAT. W stanie nowojorskim padają bezustannie ulewne deszcze. Wiele miejscowości jest odciętych od świata i pozbawionych zarówno środków żywności, jak i wody do picia. Do dotkniętych przez katastrofę miejscowości skierowano 25.000 robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych.

Straty materjalne sięgają 18 milj. dolarów. O niezwykle obfitych opadach donoszą również ze wschodniej Pensylwanji. W wielu miejscowościach woda pozrywała mosty i powyrywała zabudowania.

Pod kołami auta

Wczoraj wieczorem, 42 letni Josek Markowicz wpadł na ulicy Piłsudskiego pod przejeżdżające auto i uległ potłuczeniu głowy oraz ogólnym, lżejszym obrażeniom.

Rannego w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala ubezpieczalni.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

SPRAWCOM ZAMACHU NA ŚP. MIN. GEN. PIERACKIEGO DORĘCZONO JUŻ AKTY OSKARŻENIA.

WARSZAWA, 10.7. Śledztwo w sprawie zamordowania śp. min. gen. Bronisława Pierackiego zostało już ukończone.

Uczestnikom zamachu, którzy przebywają obecnie w więzieniu w Warszawie, doręczono już do odczytania akta śledztwa. Wszyscy oni należą do kół wywrotowców ukraińskich z pod znaku O. U. N. Zostali oni aresztowani we Lwowie i Krakowie.

Wobec bardzo dużego materjału sprawy, prawdopodobnie studjowanie aktów śledczych potrwa jeszcze dłuższy czas. Dotychczas do obrony oskarżonych zgłosiło się 46 adwokatów z kół ukaińskich.

Przypuszczają, że rozprawa potrwa około 3 tygodnie. Rozprawa będzie jawna. Komplet sędziowski składać się będzie z 5 sędziów. Trybunałowi przewodniczyć będzie prezes Duda a referentem sprawy będzie sędzia Dąbrowo.

Oskarżać będą prokuratorowie: Rudnicki i Żeleński. Powództwo cywilne zgłosi koło 4 p. p. leg., którego oficerem był śp. min. gen. Pieracki.

MAJĄC 12.000 ZŁ. ZASŁABŁ Z GŁODU I WYCIEŃCZENIA.

WILNO, 10.7. W ub. niedzielę przywieziono na posterunek policji w Kozłowszczyźnie nieprzytomnego 65-letniego żebraka i włóczęgę Stanisława Kuszaka.

Jak się okazało. Kuszak zemdlał z wycieńczenia i głodu.

Podczas rewizji znaleziono przy nim weksle i pieniądze na sumę około 12.000 zł. Jak się okazuje, Kuszak pożyczał pieniądze wieśniakom na wysoki procent, sobie zaś odmawiał wszelkich wygód i ostatnio zaczął nawet głodować!

PROBOSZCZ GRECKO - KATOLICKI STRZELAŁ DO PROBOSZCZA ORTODOKSYJNEGO.

KOSZYCE, 10.7. Na cmentarzu grecko-katolickim w małej miejscowości Zavidovo. na którym znajdują się również groby odtodoksów rozegrały się dramatyczne sceny w czasie, gdy proboszcz ortodoksyjny Uhrin odprawiał modły za zmarłych. W tym momencie zjawił zjawił się na cmentarzu proboszcz grecko - katolicki Schües, wzywając proboszcza ortodoksyjnego do natychmiastowego opuszczenia cmentarza.

Ponieważ ,ani proboszcz, ani jego zwolenicy nie usłuchali tego wezwania grecko - katolicki proboszcz Schües udał się do swego mieszkania, skąd wkrótce wrócił uzbrojony w karabin i rozpoczął strzelaninę w kierunku ortodoksów, którzy w popłochu cmentarz opuścili.

Zaalarmowana żandermerja obezwładniła po kilku minutach wojowniczego proboszcza, przyczem w czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim znaczną ilość naboi .Władze rozpoczęły przeciwko proboszczowi grecko - katolickiemu energiczne śledztwo.

AMERYKAŃSCY MISJONARZE POZOSTANĄ W ABISYNJI.

LONDYN, 10.0. Korespondent „Daily Telegr." w Addis-Abeba donosi, iż misjonarze misjonarze amerykańscy, których znaczna liczba przebywa w Abisynji, odmówili wyjazdu z kraju, oświadczając, iż nie porzucą swej pracy w szpitalach i na placówkach misjonarskich, jakąkolwiek formę przybierze zatarg włosko - abisyński.

Nie zastosują się oni do wezwania posła amerykańskiego, którego rząd waszyngtoński upoważnił do przestrzeżenia obywateli amerykańskich.

Władze abisyńskie rozpatrzyły już wszelkie środki ochronne dla zabezpieczenia życia i mienia cudzoziemców.

Zbiorowa sugestja, czy objawienie

Kilkadziesiąt osób widziało wizerunek Matki Boskiej w rzeczce

Przed kilkoma dniami prasa doniosła o objawieniu się Matki Boskiej w Białobobkach pod Przeworskiem. Wielu czytelników gazet pokiwało sceptycznie głowami, niejeden mruknął pod nosem: sugestja, za kilka dni zapomną wszyscy o tym cudzie. Tymczasem sprawa nabiera rozgłosu. Miejsce, w którem miała się objawić Matka Boska dwunastoletniej dziewczynce Eugenji Borcz, ściąga z okolicy i dalszych stron tłumy ludzi, którzy klęczą nad potokiem, dniem i nocą, modląc się i śpiewając pieśni nabożne.— Ludność okoliczna domaga się uznania miejsca, w którem miała się ukazać Matka Boska — za święte. Władze kościelne narazie — zupełnie zresztą słusznie — nie zabierają w tej kwestji głosu, bowiem wypadki zbiorowej sugestji zdarzają się dość często, a w danym wypadku sprawę może komplikować nietyle zła wola, celowe wprowadzenie w błąd, ile zwykła fantazja i skłonność do przesady, jaka cechuje dzieci i ludzi prostych. Zaznaczyć należy, że osoby, które były świadkami cudu, to dzieci i kobiety.

Jak już zaznaczyliśmy, pierwszym świadkiem cudu była dwunastoletnia Eugenja Borcz. Opowiada ona, że 19 czerwca, po skończonej pracy przy burakach na gruntach dworskich, poszła do pobliskiego potoku obmyć się. Gdy stanęła nad wodą

ujrzała tam bardzo wyraźnie Matkę Boską w formie statuy,

w białej szacie z berłem w ręce. Obok klęczał anioł. Zwróciła więc uwagę swoim koleżankom. które również to zobaczyły. Gdy po powrocie do wsi poczęła opowiadać o tem wszystkiem, naraziła się na ogólny śmiech i niewiarę. Na drugi dzień, gdy tłum ciekawych poszedł na łąkę, aby zobaczyć to miejsce, ojciec skrzyczał ją bardzo, gdyż pan rządca gniewa się, bo ludzie wytratowali trawę. Nakazał im nawet odwołać natychmiast „te głupstwa i przewidzenia". Ona jednak z całą stanowczością twierdziła, nie lękając się groźby mimo swego wieku, że nie może tego odwołać, gdyż tak było, jak powiedziała. Nie dała się skusić nawet pieniędzmi, ofiarowanemi przez jednego z ciekawych, lecz fakt opisała tak, jak powyżej, a pieniądze które przyjęła tylko dlatego, ażeby nieznajomego pana nie obrazić, oddała zaraz do kościoła. Zjawisko to widziała następnie jeszcze parę razy.

23-letnia Zofja Szlęk w czasie przesłuchiwania twierdzi, że wyśmiała się z opowiadania dziewcząt, nazywając je zmyślonemi głupstwami. Później jednak zrobiło jej się bardzo przykro, pospieszyła więc nazajutrz do potoku z wielką ufnością w objawienie. Po przybyciu zobaczyła w wodzie Matkę Boską w białej szacie z niebieską wstęgą, trzymającą rękę do błogosławieństwa. Wielce zatrwożona rozpłakała się i krzyknęła do zebranych ludzi, że widzi Matkę Boską.

Jednakże obecni przy tem ludzie, nic nie widzieli. Katarzyna Szczepankiewiczowa, licząca 26 lat, uważana za stateczną i poważną gospodynię, odniosła się bardzo krytycznie do wszystkich wiadomości o cudzie, jednak gdy udała się nad potok, ujrzała po chwili bardzo wyraźnie Matkę Boską w aureoli, trzymającą na ręku Pana Jezusa. Przejęta i zatrwożona rozpłakała się i powiedziała zebranym ludziom o swojem objawieniu.Bardzo logicznie i jasno widzenie swoje przedstawia 17 letnia Marja Niemczakówna, która w chwili ujrzenia cudu nie mogła ze wzruszenia przemówić. Charakterystycznym i dziwnym jest fakt, że prawie każdej z dziewcząt, czy kobiet Matka Boska ukazała się w innej postaci.

Trudno obecnie o cudzie jaki miał miejsce w Białobobkach powiedz. coś stanowczego, gdyż cudów czy zdarzeń podobnych w ostatnich czasach było wiele. Wszyscy pamiętamy sławną stygmatyczkę Teresę z Konnesreuth czy inne podobne wypadki, do których kościół nawet odnosi się z wielką rezerwą.

GOEBBELS CHCE BYĆ CZŁONKIEM NAJWYŻSZEJ RADY WOJENNEJ.

PARYŻ, 10.7. Agencja Havasa donosi z Berlina iż min. Goebbels wniósł do najwyższej rady wojennej Rzeszy prośbę o przyjęcie go na członka tej rady.

Podanie swe min. Goebbels motywuje tem, że propaganda posiada doniosłe znaczenie, szczególnie podczas wojny, ponieważ żołnierze częstokroć nie znają nastrojów wśród ludności. Podanie ministra propagandy zostało jednak — wedle informacyj uzyskanych przez Havasa — załatwione odmownie.

ZASŁUŻONE ODZNACZENIA WYNALAZCY KINEMATOGRAFJI.

Na Ratuszu paryskim odbyła się uroczystość wręczenia wielkiego złotego medalu miasta Paryża znakomitemu uczonemu Ludwikowi Lumiere, wynalazcy kinematografu. Obecni byli na tej uroczystości liczni akademicy oraz przedstawiciele władz, sfer literackich i artystycznych stolicy Francji. Znamienne przemówienie wygłosił Georges Contenot, prezes paryskiej Rady Miejskiej, który podkreślił wielkie zasługi Lumiere'a, którego imię zabłyśnie obecnie na firmamencie wszystkich krajów cywilizowanych, w czasie obchodów z okazji czterdziestolecia istnienia kinematografji. Również Belgja złożyła hołd wielkiemu uczonemu i w czasie uroczystego posiedzenia w „Alberheum" w Brukseli, belgijski minister Oświecenia publicznego udekorował „ojca kinematografji" komandorją orderu Leopolda.

Sensacyjny raport o amerykańskim przemyśle wojennym

Komisja amerykańskiego senatu powołana dla zbadania spraw prywatnego przemysłu wojennego opublikowała pierwszy raport o dotychczasych wynikach swej pracy. Dkument obejmuje 400 stranic i doytczy głównie produkcji stoczni, poczynając od lat wojny światowej. Na podstawie obfitego materjału koimisja śledcza oświadcza, że podczas wojny postępowanie prywatnych zbrojeń morskich było „nieomal haniebne".

Dyktowano rządowi olbrzymie ceny, które trzeba było akceptować dzięki porozumieniom co do „licytacji tylko w górę", jakie zawarli między sobą wszyscy dostawcy. W latach powojennych, jak twierdzi raport, amerykańskie prywatne stocznie zorganizowały specjalną służbę informacyjną i prasową. Głównem jej zadaniem było rozprzestrzenianie alarmistycznych wieści naokół wszelkich konfliktów, przedewszystkiem na Dalekim Wschodzie. W ten sposób — oświadcza waszyngtońska komisja śledcza — amerykański prywatny przemysł wojenny przyczynił się w olbrzymiej mierze do spotęgowania wyścigu zbrojeń morskich.

Od roku 1918 do dzisiaj zyski amerykańskich stoczni wciąż wzrastają nie tylko dzięki zwiększeniu produkcji, lecz nadewszystko wskutek podwyższenia cen bez związku z kosztami wytwórczości. Komisja obliczyła, że zaprzeciętny krążownik rząd płaci prywatnym konstruktorom o jeden do dwuch milionów dolarów więcej niż wyniosłyby maksymalne koszty budowy w stoczniach państwowych. W ostatnich latach czyste zyski prywatnych stoczni wzrosły do 36 proc. inwestowanego kapitału.

W konkluzjach raport komisji domaga się uchwalenia ustaw, któreby uniemożliwiły zawieranie umów między prywatnymi dostawcami sprzętu wojennego dla państwa t. j. układów zmierzających do podbijania cen. Dalej żąda bezwzględnych kar za komunikowanie zagranicznym konstruktorom amerykańskich wynalazków i tajemnic z zakresu produkcji wojennej, co — według postulatu komisji — winno być podciągnięte pod kwalifikacje zdrady stanu. Co do zysków raport proponuje ograniczenie ich dla stoczni do 5 proc. od włożonego kapitału. Wreszcie komisja domaga się ścisłej kontroli nad całym prywatnym przemysłem i handlem wojennym oraz publikowania stałych sprawozdań z jego działalności i kalkulacji.

Raport obecny nosi charakter wstępnego memorjału. Następna relacja senackiej komisji śledczej ma się ukazać na jesieni. Komisja zapowiada, że w tym drugim raporcie będzie zreferowana na działalność banku Morgana oraz innych finansowych instytucyj podczas wojny światowej m. inn. w związku z emisją pożyczek dla europejskich sojuszników. Jak wiadomo, kwestja ta jest dość drażliwa. Poruszenie jej przez amerykańską komisję spowodowało już niedawno demarche amabasadora Wielkiej Brytanji wobec prezydenta Roosevelta i waszyngtońskiego wydziału spraw zagranicznych.

Walka z żydami w Niemczech przybrała znowu na sile...

BERLIN, 10. 7. — W niemczech wezbrała ponownie fala antysemityzmu. Ze wszystkich stron donoszą o nowych wystąpieniach antyżydowskich i o szerzeniu się haseł, głoszących eksterminację żydów.

Ostatnio zastępca kierownika obwodu frankońskiego, Karol Holz wygłosił w Dreźnie przemówienie, napadając gwałtownie na tych, którzy kierują się współczuciem względem żydów. Długą swą mowę zakończył Holz słowami:

— Walka z żydami prowadzoną będzie tak długo, dopóki nie pozbędziemy się ich całkowicie!

W Raciborzu u wejścia do miasta wywieszono olbrzymi transparent z napisem:

— Żydzi i pluskwy mogą wejść na własne ryzyko!

Pismo „Der Führer" donosi, że w Gross - Gawlow jest do nabycia 15 parceli rolnych. Osiedle Gross - Gawlow koło Chociebuża było dawniej w posiadaniu żydów. — Niedawno żydów stamtąd usunięto.

W Hamburgu dla zebrań i imprez żydowskich wprowadzono nowe przepisy. Żydzi utworzyli tu centralę meldunkową, do której zgłasza się zawiadomienia o wszystkich zgromadzeniach. Zgromadzenia takie mogą się odbywać tylko w lokalach objętych urzędowym spisem. W mieszkaniach prywatnych zebrań odbywać nie wolno.

„Staatszeitung", wychodząca w Weimarze, skarży się, że w południowo - zachodniej Turyngji są jeszcze sklepy żydowskie, a chłopi „nie wykazują należytego zrozumienia dla kwestji żydowskiej". Podczas inspekcji dokonanej przez kierownika obwodu Sauckela, wykluczono z partji jednego z hitlerowców za to, że utrzymywał stosunki z żydami. Aktorom Emilowi Janningsowi i Ottonowi Gebührowi zabroniono występów w Niemczech dlatego, że nie udowodnili swego pochodzenia aryjskiego.

Jak wynika z długich list osób pozbawionych obywatelstwa, ogłoszonych w „Deutscher Reichsanzeiger" rząd pozbawia obywatelstwa nietylko t. zw. „Ostjuden", ale także żydów urodzonych w Niemczech .

Zamiast nominatów partyjnych wybrańcy społeczeństwa

Trzeba rozproszyć złudzenie, które wciąż jeszcze błąka się wśród mniej uświadomionych ludzi, jakoby miljony wyborców, które w r. 1922, 1928, 1930 szły do urny wyborczej, miały swobodę wybierania takich posłów i senatorów, jakich się każdemu z nich podobało.

Tak bowiem wcale nie było. Przedewszystkiem wyborca nie głosował wogóle na żadnego człowieka, a tylko na „numer“ tej czy owej partji. Ale i poza tem nie miały miljony wyborców najmniejszego wpływu na kandydatury poselskie i senatorskie.

Jak bowiem wedle starej ordynacji — tej z 28 lipca 1922 — powstawały kandydatury? Co składało się na to, że ktoś mógł wogóle zostać kandydatem na posła i senatora?

Trzeba było każdą kandydaturę „wysunąć“ zapomocą pisma, zaopatrzonego w 50 podpisów. I kto to pismo wnosił? Sekretarjat partji tej czy owej w miasteczku czy gminie otrzymywał polecenie „z góry“, a więc z „centrali“ partyjnej, aby zebrał 50 podpisów, potrzebnych do postawienia kandydatury.

Na takie zlecenie urządzała zwykle partja i w powiecie i w okręgu wiece swych członków i tam obgadywano różne kandydatury, tam wysuwano tego czy innego na kandydata. Ale tem samem jeszcze wcale nie znaczyło, aby tacy ludzie, znani w powiecie czy okręgu, mogli naprawdę kandydować. Bo listy kandydatów zatwierdzono „u góry“, wśród głównych menerów każde z partji z osobna. A już tam w „centrali“ bardzo pieczołowicie rozpatrywano te wyłaniające się z „terenu“ kandydatury... W interesie bowiem ambitnych przywódców partyjnych leżało, aby w przyszłych posłach i senatorach mieć jaknajwięcej posłusznych i potulnych pionków. Tak tedy utrącano co energiczniejszego kandydata z „terenu“, a „kazano“ wybierać bądź nasyłanych z góry, bądź też niemrawców, ale dających rękojmię, że będą „jedli z ręki“ i z zamkniętemi oczyma słuchali nakazów partyjnych..

Tak rodziły się partyjne kandydatury — i kto jeszcze twierdzi, że wśród tych warunków miljony wyborców miały swobodę wybierania, ten poprostu łudzi społeczeństwo, popełnia najzwyklejsze oszukaństwo.

Sposób dobierania kandydatów ulega obecnie gruntownej zmianie.

Polega ta zmiana na tem, że miljony wyborców nie będą więcej wybierały bezimiennych „numerków“ — za któremi kryły się różne partje — a żywych, znanych z imienia i nazwiska ludzi.

Ale kto będzie tych ludzi, tych kandydatów na posłów i senatorów, dobierał?

Poprzednio robiły to sekretarjaty partyjne, a w ostatecznej instancji bezapelacyjnie „centrala“ każdej z osobna partji.

Teraz kandydatów będą dobierały zebrania przedwyborcze. Każda gmina, do 6000 mieszkańców licząca, wyśle jednego przedstawiciela, ponad 6000 mieszkańców — dwóch. A więc gmina nie wydeleguje człowieka tylko dlatego, że należy do tej czy owej partji, ale dlatego, że cieszy się on ogólnem zaufaniem, że godnie może zastępować interes gminy. Nie będzie zatem wysłanników partyj, a będą mężowie zaufania całej ludności, bez względu na poglądy polityczne.

Poza tymi delegatami samorządu gminnego i powiatowego w zebraniu wezmą udział delegaci organizacyj rolniczych.

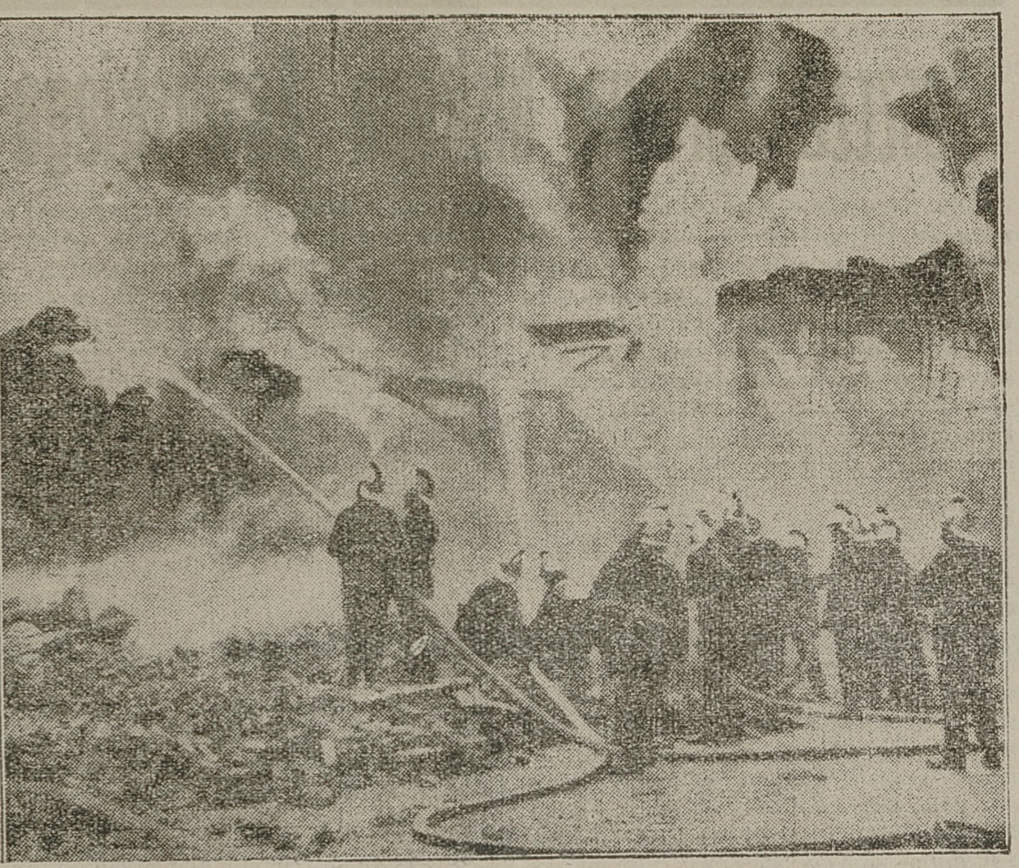
Tak powstanie zespół 100 do 150 ludzi poważnych i odpowiedzialnych — a co najważniejsze: nie obarczonych „rozkazami“ z centrali różnych partyj — którzy zastanowią się nad kandydaturami. Każdy z obecnych na tem zebraniu będzie mógł postawić kandydata i nad każdą taką propozycją musi się odbyć głosowanie. Jeżeli wysunięty kandydat skupi na sobie już choćby 1/4 obecnych na zebraniu — musi być umieszczony na liście i nazwisko jego wydrukowane na karcie, z którą wyborcy w okręgu pójdą do urny.

Któż więc przy tym systemie może być wysunięty na kandydata na posła lub senatora? Oczywiście, obywatele znani z pracy samorządowej, na niwie rolnictwa, przedstawiciele rzemiosła i handlu. A w okręgach rolniczych o doborze kandydatów będzie decydowała większość delegatów włościańskich — i ona to wybierze takich ludzi, których uzna za najdogodniejszycch do obrony interesów ogółu ludności.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że taki sposób wyznaczania kandydatur jest nietylko uczciwszy i moralniejszy, ale i bardziej dogadzający żywotnym interesom rzesz ludowych.

Naturalnie: odsuwa on nabok dotychczasowy monopol różnych partyj na wyznaczanie kandydatur, jednak daje stokroć większe gwarancje, że przyszły poseł i senator będzie orędownikiem interesów całej ludności.

POŻAR FABRYKI.



W Londynie spłonęła fabryka juty. W akcji ratunkowej brało udział 300 strażaków.

U sąsiada

Zmiana poglądów na życie rodzinne w związku Sowietów

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lipcu.

Znana propagatorka wolnej miłości p. Kołłontaj nie miałaby już teraz takiego powodzenia w Moskwie, jak dawniej. W ostatnich czasach ujawiają się w związku Sowietów poważne zmiany w poglądach na małżeństwo, życie rodzinne i problemy wychowania dzieci. Czego nie było przed 5 — 10 laty — potępia się obecnie częste rozwody, wychowywanie dzieci poza domem rodzicielskim itd. Przytem nie chodzi w tym wypadku o opinję publiczną, ale również o opinję przedstawicieli władzy. Wszędzie ujawniają się dążenia w kierunku wzmocnienia podstaw życia rodzinnego w Rosji Sowieckiej.

Moskiewskie „Izwiestja“ z ironją opowiadają o pewnym inżynierze, który ożenił się, aby dostać miejsce w pokoju swej „wybranej“. Inżynier, daleko mieszkający od Moskwy, zapoznał się ze starszą kobietą, która wyraziła chęć udzielenia mu miejsca w swym pokoju. Ale ze względu na meldunek musimy fikcyjnie zarejestrować małżeństwo — powiedziała kobieta Pobrali się. Wieczorem po pracy inżynier przyjechał do nowego mieszkania. W pokoju znajdowało się jedno łóżko. Gdzie jest moje łóżko — zapytał inżynier? — Tu stoi — brzmiała odpowiedź. A pani łóżko? Jest to łóżko i dla mnie i dla pana — usłyszał przerażony małżonek. Inżynier „zwiał“ z pokoju, a na drugi dzień zgłosił się po rozwód.

Przed kilku laty podobny wypadek nie wywołałby w Moskwie zgorszenia. Ale obecnie opinja publiczna surowo go potępia, żądając wzmocnienia podstaw życia rodzinnego i zmiany ustosunkowania się wobec problemu małżeństwa. Małżeństwo w celu zapewnienia sobie mieszkania uważane jest za niemoralne.

W r. 1934 było na 3.600.000 mieszkańców Moskwy 44.851 małżeństw, to znaczy na 10.000 mieszkańców wypadało 125 małżeństw. Ale równocześnie na 100 małżeństw wypadało w r. 1934 37 rozwodów.

W okresie pierwszych 5 miesięcy rb. rozwody wynosiły 38.3 procent.

Prasa sowiecka uważa te cyfry za zbyt wysokie, podkreślając konieczność poprawy stosunków.

„Izwiestja“ wskazują na fakt, że rzadko kiedy bywa, aby przy rozwodach doszło do porozumienia rodziców w sprawie zabezpieczenia wychowania dziecka. Obecnie uważano to jest za objaw nienormalny. Liczne głosy domagają się zmian ustawy o rodzinie. Istnieją nawet projekty, aby koniecznym warunkiem rejestracji rozwodu było porozumienie między rodzicami w sprawie losów dziecka, aby wzmocnić sankcje przeciw rodzicom, którzy pozostawiają dziecko bez pomocy materjalnej, a wreszcie aby zaostrzyć kontrolę nad małżeństwami fikcyjnemi, których jedynym celem jest korzyść materjalna.

Należy się w najkrótszym czasie spodziewać znacznych zmian w Rosji Sowieckiej, zupełnie przekształcających życie rodzinne.

Ctp.

FATALISTYCZNA NARZECZONA.

W Lille odbył się ślub panny Baurodin, jak o tem donoszą pisma paryskie. Niby w tem nie było nadzwyczajnego, śluby zdarzają się codzień, gdyby nie fakt, że zaręczyny p. Baurodin były 12-mi zrzędu. Już pierwsze zaręczyny „jubilatki“ z młodym oficerem armji francuskiej przed 1914 rokiem zakończyły się tragicznie, bo śmiercią narzeczonego na froncie. Narzeczona została pielęgniarką w szpitalu wojskowym i tu poznała młodego lotnika, z którym zaręczyła się. Ale i to nie trwało długo, gdyż i drugi narzeczony zginął podczas walk powietrznych. Trzeci narzeczony został przejechany na śmierć przez auto, czwarty, piąty i dziewiąty ulegli chorobie, szósty i dziesiąty zaraził się chorobą od pacjenta i zmarł, ósmy odebrał sobie życie po krachu finansowym, który przyprawił go o wielkie straty, jedenasty i dwunasty padli ofiarami katastrof kolejowych. Pomimo to trzynasty skolei narzeczony, niezrażony fatalnym losem swoich poprzedników, przystąpił jednak do ołtarza i złączył swoje losy z panną Baurodin.

AUTOMAT W ROLI KURY.

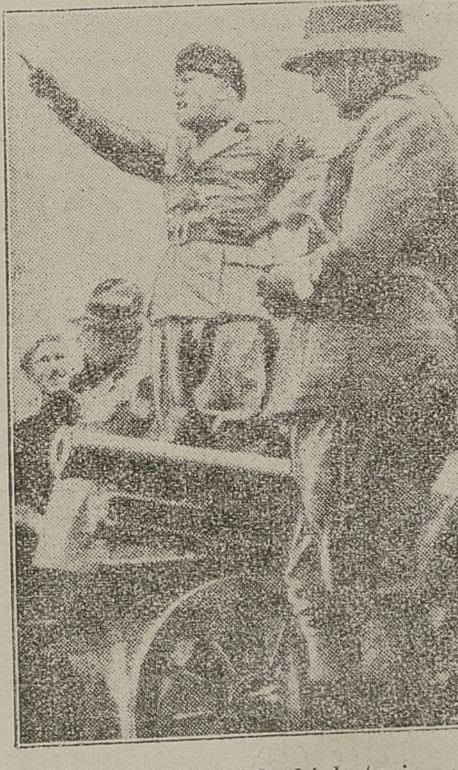
W wielkich miastach Zachodu automaty spełniają wcale ważną rolę dostarczając przechodniom po godzinach policyjnych handlu rozmaite drobiazgi mniej lub więcej niezbędne, jak np. spinki, guziki, kołnierzyki, agrafki, zapałki, papierosy, papier listowy, znaczki pocztowe, owoce, czekoladki, wodę kolońską, olówki etc. etc. W Berlinie rozszerzono zakres działalności automatów; ustawiono mn. automaty, które wyrzucają za odpowiednią opłatą wiązankę świeżych kwiatów. Natomiast w Frankfurcie nad Menem ustawił praktyczny przedsiębiorca automaty, z których po wrzuceniu 25 fenigów wyskakuje opakowane w tekturę — jajko, i to jajko albo surowe albo nawet gotowane.

Wiadomości radiowe

HOŁD CENTRALNEJ ROZGŁOŚNI DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Radjofonja polska pragnąc złożyć hołd zmarłemu Wodzowi zmieniła na okres roku, poczynając od dnia 2 czerwca rb., dotychczasowy sygnał, który zastąpiony został pierwszemi taktami ukochanej Marszałka pieśni „Pierwsza Brygada“. Po raz pierwszy zabrzmiał na fali rozgłośni centralnej ten sygnał dnia 28 czerwca o tej godzinie, kiedy oczy Marszałka zamknęły się na wieki. Sygnał ten wielokrotnie w czasie dnia i nocy przypominać będzie wszystkim niepowetowaną stratę, jaka poniósł naród.

MUSSOLINI PRZEMAWIA...



Odjeżdżające do Afryki baterje artylerji polowej pożegnał Mussolini płomienną mową, którą wygłosił, stojąc na armacie.

Po unieruchomieniu kopalni Reden

Interwencja w sprawie robotników u ministra pracy i opieki społecznej

Jak już pisaliśmy, spowodu pożaru, który objął podziemia kopalni Reden w Dąbrowie, kopalnia ta została całkowicie unieruchomiona, w związku z czem utraciło pracę około 700 robotników.

Jak się dowiadujemy, generalny sekretarz C. Z. G. p. Stańczyk, po uprzedniem porozumieniu się z sekretarzem C. Z. G. p. Bielnikiem interwenjował u ministra Paciorkowskiego, domagając się przyjścia z niezwłoczną pomocą materjalną robotnikom kopalni Reden, którzy nieoczekiwanie zostali zaskoczeni zamknięciem kopalni.

Równocześnie p. Stańczyk zaproponował ministrowi Paciorkowskiemu, aby przydział, którym dysponowała kopalnia Reden został przydzielony sąsiednim kopalniom „Redenu", w celu zatrudnienia wszystkich robotników z kopalni „Reden" na tych kopalniach, które otrzymają redenowski przydział węgla.

Co do natychmiastowej materjalnej pomocy, minister Paciorkowski ustosunkował się życzliwie, co do ewentualnego zaś rozdziału przydziału kontyngentu redenowskiego i zatrudnienia robotników, sprawa ta musi być uzgodnioną uprzednio z ministerjum przemysłu i handlu.

W związku z wymówieniem pracy robotnikom kop. „Reden" i ogłoszeniem unieruchomienia kopalni na czas nieograniczony, C. Z. G. zwrócił się do inspektoratu pracy w Sosnowcu z prośbą o zwołanie konferencji w tej sprawie.

C. Z. G. prosi inspektora pracy, aby w porozumieniu z odpowiedniemi władzami nie dopuścił do zwiększenia liczby bezrobotnych przez zwolnienie z pracy robotników kop. „Reden".

Centralny związek górników stoi na stanowisku, aby dyrekcja kopalni „Hr. Renard" do której należy i kopalnia „Reden" zatrudniła pewną liczbę robotników na kopalni Renard, która przejęła przydział węgla z kopalni Reden, zaś tę liczbę robotników, któraby nie mogła być ulokowana na kopalni Renard, zatrudnić w hucie „Bankowej" w Dąbrowie, gdyż i ta huta należy do tego samego towarzystwa.

Z chwilą ugaszenia ognia na kopalni „Reden" wszyscy robotnicy tej kopalni winni być spowrotem przyjeci do pracy.

Również z prośbą o zwołanie konferencji zwrócił się do inspektora pracy sekretarjat Z. Z. Z. w Sosnowcu.

Inspektor pracy wyznaczył konferencję na dzień dzisiejszy w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele towarzystwa franko - polskiego i związki zawodowe.

INTERWENCJA RADY POW. BBWR. w ZAGŁĘBIU.

Na skutek interwencji posła Madeyskiego i rady powiatowej BBWR. w Sosnowcu przyjeżdża dziś do Zagłębia specjalna komisja ministerjalna z Warszawy. Komisja odbędzie specjalną konferencję w sprawie przyjścia z pomocą zredukowanym robotnikom kopalni „Reden".

W skład komisji wchodzą naczelnik wydziału z ministerjum opieki społecznej p. Jekierski i naczelnik fundu szu pracy p. Szumowski.

Sytuacja na kopalni Reden

Akcja „dekowania" ostatniego szybu wyciągowego na płonącej kopalni Reden w Dąbrowie miała być zakończona wczoraj. Wbrew jednak pierwotnym przypuszczeniom „dekowanie" szybu trwa w dalszym ciągu. Na szybie usypany zostanie kilkometrowy kopiec.

Po „zadekowaniu" szybu wyciągowego nastąpi dłuższy okres wyrzekiwania na wygaśnięcie ognia.

Jeszcze sprawa biskupa Łosińskiego

Na ostatniem posiedzeniu zarządu związku legjonistów w Kielcach — uchwalona została powyższa rezolucja:

Po śmierci Wielkiego Marszałka, po szeregu wystąpień kleru katolickiego, a zwłaszcza dwuch jego dostojników ks. biskupa Augustyna Łosińskiego w Kielcach i ks. biskupa St. Łukomskiego w Łomży, tysiące zorganizowanych i niezrzeszonych apelowało do władz kościelnych, domagając się kary i bezwzględnego usunięcia z diecezji tych przedstawicieli kościoła, którzy okazali narodowi oblicze renegatów w dniach najgłębszej jego żałoby.

Zważywszy, że wystąpienie ich nie było faktem sporadycznym oderwanym, gdyż zachowanie ich od początku — od wskrzeszenia państwa polskiego, było temu państwu wrogie i biskup Łosiński odprawiający uroczyste dziękczynne nabożeństwa w r. 1914, gdy cofali się strzelcy Józefa Piłsudskiego, a wrócili moskale — pozostał takim samym do dziś. Nie uznaje powstania państwa polskiego, bojkotuje wszystkie dni uroczystości narodowych od dnia imienin Prezydenta Rzeczypospolitej, aż po dzień narodowej żałoby. Tak samo i biskup Łukomski.

Byliśmy głęboko przekonani, że apel nasz odniesie skutek natychmiastowy, że nikt nie odważy się przemilczeć żądań tak słusznych i kategorycznych, że podpisy naszych legjonowych i peowiackich organizacyj, że podpisy z jednej tylko Łomży 75.000 polaków - katolików, protestujących przeciw haniebnemu stanowisku „polskich" biskupów wywoła reakcję należytą i że przez odsunięcie nieodpowiednich dostojników zostanie pouczona rzesza podobnych im obywateli, iż w państwie polskiem niema miejsca dla burzycieli ładu, dla okazujących wzgardę zarządzeniom państwowych władz i poczuciu obywatelskiego społeczeństwa.

Tymczasem na wszystkie nasze uchwały, pisma, apele, jedynie milczenie było odpowiedzią. Znamy zaś aż nadto wewnętrzną dyscyplinę kościoła, abyśmy nie zrozumieli sensu tego milczenia.

Ten stan rzeczy jest już nietylko przemilczeniem naszych żądań, ale wprost zuchwałą kpiną, obrażeniem wręcz polskiego narodu. A kiedy na domiar wszystkiego „Klub Narodowy" odpowiednio „natchniony" wniósł 26 czerwca w sejmie interpelację, podkreślającą, iż wszystko co czynił biskup Łosiński i Łukomski jest zgodne z konkordatem, a wszystko co czyniliśmy my, polscy obywatele było z nim w jawnej niezgodzie, słowem, że konkordat zamyka drogę najskromniejszym wymaganiom, aby każdy polski obywatel musiał przyzwoicie odnosić się do państwa, zwróciliśmy oczy na ów konkordat.

Biskupi - renegaci nie zostali przez władze kościelne poskromieni i usunięci, wprost przeciwnie! Księża obrażający uczucia narodowe w okresie żałoby skazani przez polskie sądy, nie zostali potępieni przez władze kościelne. Wprost przeciwnie! Pisma katolickie bronią ich i krytykują wyroki sądowe — zatem nie pozostaje nam nic innego, jak uderzyć w wskazane nam przez klub narodowy źródło zła, w konkordat zawarty w Warszawie dnia 30 maja 1925 r., podpisany przez Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego, przez Stanisława i Władysława Grabskich, oraz przez Władysława i Aleksandra Skrzyńskich.

Od owego czasu, polskie ustawodawstwo, prawa międzynarodowe, traktaty, ustanowienia aż po konstytucję włącznie, przeszły tysiące form. uzupełnień, zmian — koonkordat zaś, zredagowany przez obóz najmniej chyba w odzyskaniu niepodległości zasłużony i najmniej przez to upoważniony do jakichkolwiek prawnopaństwowych aktów — trwa w niepodległej Polsce dalej bez zmian i bez rewizji.

Wobec zaszłych po śmierci Wielkiego Marszałka faktów, które nam na wiele spraw otworzyły oczy, po złożeniu interwencji u władz kościelnych, zwracamy się do sterników nawy państwowej z gorącym apelem, o zrewidowanie tekstu konkordatu i o zawarcie go z Rzymem na zgoła innych podstawach, na zasadach zabezpieczających państwo polskie od samowoli jego obywateli i od tajnej i jawnej, wrogiej działalności czynników wewnętrznych.

Związek Legjonistów Polskich
Oddział w Kielcach.

CZY GRA NA BĘBNIE JEST PRACĄ UMYSŁOWĄ? JESZCZE JEDNA „USTAWA" — ZAGADKA.

Definicja „pracownik umysłowy" niejednokrotnie już sprawiała wiele kłopotów naszym prawnikom. Niewiadomo było m. in., czy muzykant, grający w orkiestrach bez względu na jej poziom, jest pracownikiem umysłowym, czy też nie. Nie wiadomo było również, jaka jest granica między malarzem artystą a malarzem szyldów. Ustawa w wielu wypadkach traktowała sprawy zbyt jednostronnie i zbyt ryczałtowo. Ostatnio m. in. ministerjum opieki społecznej zastanawiało się nad tem, czy członek orkiestry, grającej w kawiarni, chociażby tylko na bębnie jest pracownikiem umysłowym. Okazało się, że tak, gdyż każdy muzyk jest takim pracownikiem a więc i bębniarz, chociaż może się zdarzyć, że bębniarz będzie analfabetą.

Groźny pożar w Choroniu

pow. zawierckiego

PASTWĄ PŁOMIENI PADŁO 135 BUDYNKÓW.

Onegdaj wybuchł pożar w drewnianej zagrodzie, należącej do Jana Pluty, zamieszkałego we wsi Choroń, gm. Poraj.

Pożar z gwałtowną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania i i w bardzo krótkim czasie w płomieniach stanęła połowa wsi. W czasie szalejącego żywiołu rozgrywały się we wsi iście dantejskie sceny.

Pomimo, że do pożaru przybyło 7 straży z okolicy oraz miejska ochotnicza straż pożarna z Zawiercia, akcja ratownicza była utrudniona spowodu braku dostatecznej ilości wody. Akcja ratownicza trwała około 8 godzin.

Po zlokalizowaniu pożaru okazało się, że pastwą płomieni padło 29 domów mieszkalnych drewnianych, 32 stodoły, 30 chlewów, kuźnia, 10 szop gospodarskich i 3 piwnice. Poza tem pastwą płomieni padły 2 krowy, wieprz, większa ilość ptactwa domowego, wiele narzędzi rolniczych oraz znaczna ilość sprzętów domowych — Podczas gaszenia ognia uległo poparzeniu 4 strażaków oraz 2 kobiety. Poparzonym udzielono pomocy sanitarnej na miejscu.

Straty poniesione wskutek pożaru wynoszą około 100.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie jest znana. Ustaleniem jej zajął się posterunek policji.

Łuna pożaru widziana była w odległości kilku kilometrów.

KRONIKA

Czwartek 11 Lipiec	Dziś: Piusa L., Pelagji Jutro: † Jana Gw. Op. Wschód słońca: 3.28 Zachód słońca: 7.52

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 11 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Muzyka (płyty). 7.20. Dziennik por. i Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—830 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Pieśni ludowe 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Odcinek na kolonji 16.15 Koncert solistów. 16.30 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Dla naszyc letnisk. 18.00 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Dokąd jechać w święto? 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Koncert ork. dętej. 19.05 Program na dzień następny. 19.30 Fragmenty ze Złota Renu. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 20.10 A to państwo znacie? no to posłuchajcie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Pół godziny pieśni i słowa hebrajskiego. 21.30 Teatr Wyobraźni. 22.00 Wywiad red. Wł. Grzelaka członka zarządu Polskiego zw. Tow. Wioślarskiego 22.10 Mała ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Czwartek, 11 lipca.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.30 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy 12.15 Płyty. 13.00 Transmisja z Warszawy. 15.15 Giełda zbożowa. 15.17 Wiadomosci bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 16.50 Transmisja z Warszawy. 18.00 Transmisja z Wilna. i Warszawy. 18.30 Idee i zadania fotografji górskiej. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.50 Transmisja z Warszawy. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.10 Transmisja z Warszawy. 22.06 Wiadomości sportowe. 22.10 Transmisja z Warszawy.

—:o:—

Obrady związku powiatów R. P.

Pod przewodnictwem prezesa dr. M. Jaroszyńskiego odbyło się posiedzenie zarządu związku powiatów R. P. Na posiedzeniu omawiano m. in. szczegółowo sprawę właściwej i celowej formy uczczenia przez samorząd powiatowy pamięci Marszałka Piłsudskiego; postanowiono zastosować się do wytycznych, jakie będą ustalone przez Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W związku z „Wystawą Drogową", zarząd uznał za celowe przeprowadzenie przez Związek gruntownych badań w zakresie gospodarki drogowej związków samorządowych. Ponadto zatwierdzono preliminarze budżetowe referatów związku do spraw letniskowych i turystycznych w Krakowie i w Stanisławowie.

Zarobki w hutach żelaza

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego za kwiecień rb., przeciętny dzienny zarobek robotników w hutach żelaza w Polsce wynosił 9.20 zł. przeciętny dzienny zarobek w wielkich piecach wynosił 10.08 zł., w stalowniach 8.96 zł., w walcowaniach 10.00 zł. Zarobek miesięczny w hucie wynosił 218.80 zł., w tem w wielkich piecach 249.51 zł., w stalowniach 219.68 zł., w walcowniach 234.83 zł.

Zarobki robotników w hutach żelaza na terenie województwa śląskiego były wyższe od przeciętnych. Przeciętny miesięczny zarobek w całej hucie wynosił mianowicie 258.82 zł., w wielkich piecach 282.75 zł., w stalowniach 271.38 zł., w walcowniach 273.99 zł. Mniejsze znacznie od przeciętnej były zarobki robotników w województwie kieleckiem, gdzie przeciętny miesięczny zarobek w całej hucie wynosił 156.09 zł., w wielkich piecach 178.39 zł., w stalowniach 168.01, w walcowniach 174.64 zł.

Z Zagłębia

DELEGAT MIN OPIEKI SPOŁECZNEJ W ZAGŁĘBIU.

Jak już pisaliśmy, sprawa uregulowania dalszego losu kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem znajduje się już w stadjum końcowem.

W Zagłębiu bawi obecnie delegat ministerjum opieki społecznej **dr. Groniewski,** który odbywa konferencje z pracodawcami, celem ustalenia jednolitego sposobu uregulowania kwestji kas brackich.

——:o:——

USIŁOWANIE SAMOBJSTWA.

Mieszkaniec Sosnowca 24-letni Jan Jadczyk, zamieszkały przy ul. Matejki 9 usiłował otruć się esencją octową.

Przewieziono go do szpitala miejskiego.

Co było przyczyną usiłowania samobójstwa narazie nie ustalono.

——o——

KIEROWNICTWO ODDZIAŁU Z. S. W BĘDZINIE.

Zarząd powiatu wyznaczył w oddziale strzeleckim w Będzinie kierownictwo w osobach: kierownik — Franciszek Nowara, kierownik wydziału finansowego sejmiku będzińskiego oraz A. Krauze, S. Jędrusik, T. Wincierz członkowie: prof. F. Rzadkowski, kom i A. Hajkiewicz. Przewodniczącym komisji rewizyjnej jest dyr. kasy komunalnej R. Rogójski. Komendant powiatu zamianował komendantem oddziału ppor. rez. Grochalę. Prezes byłego zarządu oddziału p. Leon Bartel zrezygnował z zajmowanego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia.

——:o:——

WISIELEC W LESIE OBOK KOLONJI NIEPIEKŁO W ŁAGISZY.

Jak już pisaliśmy, przed kilku dniami w lesie obok kolonji Niepiekło w Łagiszy znaleziono wisielca, nieustalonego dotychczas nazwiska.

Wydział śledczy w Sosnowcu uprasza osoby, które mogą udzielić danych o tajemniczym wisielcu i zgłaszanie się do wydziału śledczego.

Rysopis wisielca jest następujący: lat 65—70. wzrost około 156 cm., włosy szpakowate (łysawy), oczy piwne, w górnej szczęce 1 ząb (siekacz), ubrany w marynarkę bronzową w paski, spodnie i kamizelkę koloru szarego, buty z cholewami długie, pod obcasami gumy, kapelusz miękki bronzowy. koszula biała w paski lila. Przy zwłokach znaleziono 70 zł. 28 gr., krótką fajkę, pudełko na tytoń, zegarek odkryty niklowy, zapalniczkę w kształcie granatu.

——:o:——

— Odczyt w Sosnowcu. W dniu 12 bm. w lokalu Kuźnicy przy ul. Strzeleckiej 2 w Sosnowcu o g. 19 odbędzie się odczyt posła Jana Konieczki o nowej ordynacji wyborczej. Po odczycie sekretarz koła p. Karol Stankiewicz wygłosi pogadankę na temat nowej ustawy o ochronie lokatorów.

— Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Dnia 15 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie budżet miasta na 1935/36 rok.

— Z magistratu m. Czeladzi. Wczoraj magistrat m. Czeladzi zawarł umowę z architektem Ogłódkiem na wykonanie planów regulacyjnych i pomiarów miasta.

——:o:——

BUDOWAŁ DOM NA PLACU MIEJSKIM.

Magistrat czeladzki powiadomiony został, że p. Bronisław W. zamieszkały przy ul. Mysłowickiej w Czeladzi rozpoczął prace przy budowie domu na placu miejskim, nabytym niedawno od p. Makowskiego. Magistrat wstrzymał natychmiast roboty i oskarżył p. W. o samowolne przywłaszczenie placu miejskiego.

W dochodzeniu ustalono. iż p. W. wynajął kilku robotników, którym polecił wykopanie w nocy dołu na wapno i na założenie fundamentów, a przytem rozkazał pozbierać wszystkie kamienie z całej okolicy. W robocie naglił pracowników, nie szczędząc napiwków itp. Kiedy magistrat wstrzymał roboty, p. W. popadł w rozstrój nerwowy.

P. W. cieszącego się dość dużą popularnością w Czeladzi umieszczono w szpitala.

GIMNAZJA MECHANICZNE

wytworzą kadry majstrów-inteligentów

Przemysł metalowy odgrywa znaczną rolę w życiu gospodarczem naszego kraju. W epoce przedkryzysowej t. j. w r. 1928 na 920.000 robotników, zatrudnionych wogóle w przemyśle, wypadało 186.000 osób pracujących w hutnictwie i działach przemysłu metalowym, maszynowym i elektrotechnicznym, do czego trzeba dodać pracowników tego zawodu w innych gałęziach przemysłu. Różnorodność przemysłu metalowego pociąga za sobą również szeroką skalę typów i kwalifikacyj zatrudnionych w nich pracowników.

Po wyłączeniu inżynierów w przemyśle metalowym mamy trzy stopnie zatrudnionych: kierujących i nadzorujących,, wykonawców pośredników i wykonawców bezpośrednich; do pierwszych należą t. zw. „technicy" różnego typu, a więc konstruktorzy, obróbkowcy, kalkulatorzy i rozdzielcy, do drugich majstrowie wyższego poziomu, do trzecich rzemieślnicy i robotnicy w zakresie kowalstwa, ślusarstwa, tokarstwa i t. d.

W związku z takim podziałem zajęć przewidziano w nowym ustroju szkolnictwa zawodowego trzy stopnie szkół ogólno - mechanicznych: 1) szkoły mechaniczne, których zadaniem jest praktyczne kształcenie pracowników wykwalifikowanych w wykonywaniu robót ślusarskich i kowalskich, 2) gimnazja mechaniczne, mające kształcić pracowników usprawnionych w robotach ślusarskich, kowalskich i tokarskich na wyższym poziomie i posiadających odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych, 3) licea mechaniczne, mające przygotować pracowników, którzyby obok praktycznego przygotowania zawodowego posiadali głębszy i szerszy zasób wiadomości teoretyczno - zawodowych i byli przygotowani do pracy przy organizowaniu przebiegu produkcji w metalowym przemyśle mechanicznym, do czynności konstruktorów w tym przemyśle lub do czynności energetyków w różnych działach życia gospodarczego.

W chwili obecnej najbardziej interesującą sprawą dla szerszych warstw społeczeństwa jest sprawa gimnazjów mechanicznych, które mają być otwarte z początkiem nadchodzącego roku szkolnego. Gimnazjum mechaniczne, którego zadania przytoczyliśmy wyżej, będzie zakładem naukowym o kursie czteroletnim, opartym podobnie jak gimnazja ogólnokształcące o sześć klas szkoły powszechnej. Program klas niższych uwzględnia w odpowiednim stopniu zarówno kowalstwo jak ślusarstwo i tokarstwo. w klasach wyższych, a więc III i IV lub tylko IV następuje specjalizacja.

Program nauczania obejmuje cztery grupy przedmiotów: 1) zajęcia warsztatowe, będące ośrodkiem nauczania a prowadzone w ślusarni, kuźni, narzędziowni, hartowni, przy obrabiarkach oraz w administracji warsztatowej, a w działach ślusarskim i kowalskim również w spawalni i siłowni, 2) przedmioty zawodowe, jak technologja, organizacja przedsiębiorstw, chemja z materjałoznawstwem, fizyka z maszynoznawstwem i rysunki, 3) przedmioty pomocniczo - zawodowe, jak matematyka, geografja gospodarcza, nauka o Polsce współczesnej i nauka o człowieku oraz 4) przedmioty ogólnokształcące, jak religja, język polski, historja, język obcy i ćwiczenia cielesne.

W ten sposób wykształcenie o charakterze praktyczno - zawodowym uzupełnione wiedzą ogólno - kształcącą pozwoli wytworzyć nowy typ rzemieślnika - obywatela, który wniesie do swego zawodu walory prawdziwej wiedzy i kultury.

Dzięki nowym gimnazjom zawodowym wytworzy się warstwa rzemieślniczej inteligencji, która kłam zada rozpowszechnionym dość szeroko mniemaniom, że byle gryzipiórek bez żadnego przygotowania zawodowego, bez ukończego zakładu naukowego — jest rzekomo czemś lepszem od wykwalifikowanego, wykształconego majstra

Absolwent gimnazjum zawodowego wniesie nowe wartości do naszych fabryk i warsztatów rzemieślniczych. Dzięki jego wiedzy i wysiłkom powstawać będą nowe źródła pracy lub poszerzać się stare, wzrastać, i ulepszać się będzie produkcja, podczas gdy typ „inteligenta z ogólnem wykształceniem" — ukończonem lub nieukończonem — zasila nieustannie szeregi niewykwalifikowanych bezrobotnych pracowników umysłowych.

Żywotna działalność związku strzeleckiego w pow. będzińskim w okresie letnim

Pod kierownictwem prezeski powiatu E. Pierzchałowej i komendantki E. Gallotówny oraz przy wydatnej pomocy dyrekcji wodociągów odbyła się w Maczkach koncentracja strzelczyń z powiatu będzińskiego, którą poprzedziło odprawione nabożeństwo w miejscowym kościele. Koncentracja zgromadziła 180 uczestniczek ze wszystkich oddziałów. W czasie koncentracji został przerobiony bogaty program wyszkoleniowy, z zakresu p. k., w. f. i p. w. uzupełniony gawędami obozowemi, przeprowadzonemi przez wiceprezeskę J. Berbecką, dr. W. Honiekową i Braszczyńską. Po inscenizacjach i popisach poszczególnych oddziałów i przemówieniu komendanta powiatu Z. Nowary, uczestniczki złożyły uroczyste ślubowanie i przyrzeczenie strzeleckie.

Okres letni znamionuje dużą ilość obozów i kursów doszkoleniowych zarządzonych przez władze zwierzchnie związku strzeleckiego. Na takie kursy — obozy wyjechało z powiatu stukilku dziesięciu strzelców i kilkadziesiąt strzelczyń, nie licząc strzelców przebywających w obozach wypoczynkowych i ochotniczych drużynach robotniczych.

Odbyło się ostre strzelanie ćwiczebne w Gołonogu dla strzelców udających się na obozy. Na terenie całego powiatu prowadzona jest wytężona praca w kierunku zdobywania odznaki strzeleckiej. Przeprowadza się również strzelania pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", które cieszą się dużem powodzeniem dzięki dużemu zrozumieniu przez społeczeństwo ważności sportu strzeleckiego. Uczestnikom wydawane są pamiątkowe dyplomy, przyczem opłaty za amunicję i tarcze zostały do połowy obniżone.

Podkreślić należy bardzo intensywnie prowadzony przez wszystkie oddziały sport marszowy w połączeniu z turystyką i dalekiemi wycieczkami pieszemi. Sport ten postawiony jest w powiecie na bardzo wysokim poziomie. Kolumny marszowe oficerów Z. S., komendantów i strzelców, które w liczbie 4-ch udały się do Krakowa — pokonały przestrzeń 86 kilometrów przeciętnie w 20 godzin.

W sierpniu — wrześniu komenda powiatu zorganizuje zawody o odznakę pływacką dla szerokich mas sympatyków sportu wodnego.

Na terenie całego powiatu prowadzone są próby o P. O. S.

Niezależnie od tych prac zarząd powiatu przeprowadza inspekcje w oddziałach. Ostatnio wiceprezes S. Abramański i komendant powiatu Z. Nowara zinspekcjonowali oddział Grodziec. Dalsze inspekcje i kontrola oddziałów w programie pracy na najbliższy okres

W tumanach kurzu i brudu żyją mieszkańcy Sosnowca

Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę fatalnego stanu ulic w Sosnowcu.

Niektóre ulice wybrukowane są kamieniem wapiennym tak, że w lecie za lada podmuchem wiatru unoszą się tumany, białego drapiącego w gardle pyłu.

Przed dwoma laty wybrukowano klinkierem połowę ulicy Mościckiego, a druga część pozostała w pierwotnym opłakanym stanie.

Wskutek tego przejeżdżające auta i furmanki od stacji radomskiej i bloków wzbijają tumany kurzu, uniemożliwiając wprost przejście przechodniom przez tę ulicę.

Mieszkańcy domów przy ul. Jagiellońskiej i prez. Mościckiego zwrócić się mają do prezydenta miasta, aby magistrat zajął się wreszcie tą ulicą i doprowadził ją do możliwego stanu.

Do Redakcji naszej napływają listy od mieszkańców z ul. Legjonów i Kaliskiej, w których skarżą się nam na opłakany stan tych ulic.

Na ul. Kaliskiej i Legjonów warstwa kurzu jest gruba na kilka centymetrów, to też prawie cały dzień unoszą się tam tumany kurzu i zatruwają powietrze.

Również na ul. Warszawskiej i Nowej wybrukowanej wapieniem unoszą się tumany kurzu.

Ze względów zdrowotnych magistrat powinien w jaknajkrótszym czasie zająć się tą sprawą i usunąć te niedomagania.

——o——

ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY.

W Warszawie odbył się ogólno-krajowy zjazd podoficerów rezerwy, w którym wzięło udział około 1500 delegatów z całej Polski.

Zjazdowi w obydwa dni obrad przewodniczył p. Nowocień z Sosnowca.

Tragiczne zajście w bożnicy w Modrzejowie

Gmina żydowska w Modrzejowie pod Sosnowcem żyje pod wrażeniem tragicznego zajścia, które miało miejsce w mieszkaniu odźwiernego bóżnicy, 50-letniego Chemji Rechnica.

Niedawno temu w nocy zgłosiło się do Rechnica dwuch podróżnych żydów którzy zażądali od niego kluczy do bóżnicy, twierząc, iż chcą się do rana modlić, gdyż nie mają gdzie przenocować.

Gdy odźwierny żądaniu przyjezdnych odmówił, jeden z nich kopnął go w brzuch z taką siłą, że Rechnic runął nieprzytomny na ziemię. Wezwane pogotowie stwierdziło u starca pęknięcie jelit w kilku miejscach. Rechnic, po ciężkich męczarniach zmarł w kilka godzin.

Sprawcę śmiertelnego kopnięcia odźwiernego aresztowano. Jest to 22 letni Izaak Ajdels, rzeźnik z Radomia, który z jeszcze jednym współwyznawcą był w przejeździe przez Zagłębie.

Zabójca Rechnica stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Proces został odroczony wobec niestawienia się kilku świadków.

Ajdels przebywa w więzieniu będzińskiem.

Z Zawiercia

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POD MYSZKOWEM.

22-letni Henryk Cianciara, zamieszkały w Rakowie pod Częstochową pragnął wczoraj dostać się do Myszkowa, gdzie miał do załatwienia sprawy osobiste. Nie mając pieniędzy na pociąg osobowy wsiadł do pociągu towarowego, zdążającego z Częstochowy w stronę Zawiercia.

W chwili, gdy pociąg znalazł się pod Myszkowem, Cianciara wyskoczył z pociągu tak nieszczęśliwie, że pociąg obciął mu prawą nogę poniżej kolana.

Rannego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala

WEZUWJUSZ ZNÓW GROZI.



Od lat spokojny wulkan Wezuwjusz, dał o sobie znać przed kilkoma dniami, wyrzucając w powietrze masy lawy i dymu. Wybuchy Wezuwjusza wywołały panikę wśród ludności zamieszkującej okolice wulkanu.

GODZINA ROZKOSZY

Spotkałem Pipmana w jakiejś bocznej uliczce. Zaintrygowało mnie, że bez przerwy się ogląda, jakby sprawdzał, czy go nikt nie śledzi.

— Panie Pipman! — zatrzymałem go. — Dokąd pan idzie?

— Obejrzał się ostrożnie, czy nikt nie podsłuchuje i szepnął:

— Ja tu mam swoje gniazdko rozkoszy. Taki pokoiczek... kawalerka...

— Feee... — zgorszyłem się. — Pan ma kochankę?

Pipman spojrzał na mnie oburzony.

— Skąd?! Co pan gada?! Broń Boże!

— Więc poco panu kawalerski pokoik?

— Sam sobie w nim siedzę. Godzinkę codziennie.

— I co pan tam robi?

Pipman uśmiechnął się błogo.

— Pojęcia pan nie ma, jak ja sobie używam To są moje najszczęśliwsze godziny. Bo widzi pan, rzecz się przedstawia tak. Ja mam bardzo dobrą żonę, można nawet powiedzieć idealną, tylko ma jeden feler. Jest strasznie gospodarna. Coś okropnego. U niej na każdym kroku musi być porządek. Wszystko musi leżeć na swojem miejscu. Aż do przesady.

Przychodzę naprzykład na obiad i chcę zdjąć marynarkę, bo gorąco. Pan myśli, że ją mogą powiesić na krześle? Nie! Nawet na 5 minut. Ona musi wisieć w szafie. A mnie się nie chce co chwila latać do szafy, więc w największy upał siedzę w marynarce.

Albo niech ja zechcę wziąć coś z toalety, naprzykład grzebień To przedtem pół godziny patrzę jak on leży, na którym boku, na którem miejscu, bo go potem muszę odłożyć akurat tak samo.

Ja się boję dojść do swojej własnej szuflady, usiąść przy swojem własnem biurku, bo niech odłożę coś nie tak, jak było, już jest awantura.

A niech się zdarzy, że z papierosa spadnie mi popiół na podłogę? Wtedy, nie daj Boże co się dzieje!

Mnie to już tak obrzydło, że musiałem odpocząć trochę od porządku. I w tym celu wynająłem sobie na mieście pokoik.

Tam ja sie odbijam za wszystkie czasy! Tam jest używanie!

Nic nie leży na swojem miejscu. Wszystko jest naodwrót.

Jak tylko przychodzę, odrazu z butami włażę na łóżko! Specjalnie! Na złość!

Potem zaczynam sobie rwać papiery i sobie śmiecę, i rzucam na prawo na lewo! Ile dusza zapragnie!

Wszystko robię do góry nogami!

Sam się kładę pod łóżko, a nocnik stawiam na łóżku.Buty stawiam na stole a herbatę piję pod stołem.

Robię plamy na tapetach, rysuję meble, rozbieram się do naga i tak całą garderobę rozrzucam, żebym potem musiał pół godziny szukać.

I przez tą godzinkę w swojej kawalerce czuję się wolnym człowiekiem, który może robić, co mu się podoba. Odpoczywam od porządku!.. To jest rozkosz!

Pipman przerwał opowiadanie, spojrzał na zegarek i zaczął się szybko żegnać.

— Dowidzenia! Już muszę lecieć do swojego pokoju. Dziś mam w programie bardzo przyjemną rzecz: całą garderobę zawieszę na lampie, a w szafie sobie zrobię prysznic. Oj będzie bałagan! Aż mi serce skacze z radosci.

* * *

Niestety, prysznic w szafie zaprowadził p. P. przed oblicze sędziego. Właścicielka mieszkania oskarżyła p. P. o zniszczenie sprzętu...

Z Olkusza

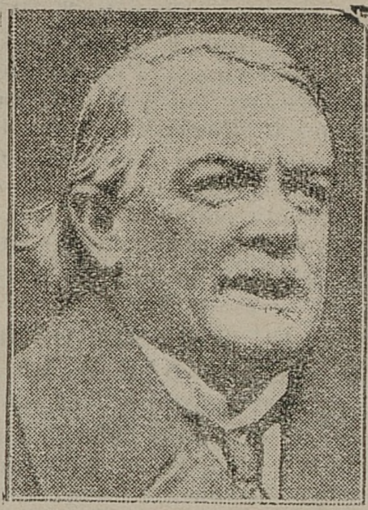
(ol) **Dzieci z Niemiec.** Kolonja z Niemiec, w liczbie 30 dziewczynek (w wieku 9—14 lat) pochodzących z Lipska i Łużyc, ulokowana została w szkole powsz. nr. 2 przy ul. Górniczej. Pobyt na kolonji urozmaicony jest grami, zabawami, wycieczkami, pagadankami i śpiewami. Kolonja subsydjowana jest przez wydział powiatowy w Olkuszu i ministerjum opieki społecznej. Przy kolonji, urządzona została półkolonja dla dzieci olkuskich (chłopców i dziewcząt) dzięki subwencji wojewódzkiego funduszu pracy, magistratu m. Olkusza i społeczeństwa olkuskiego.

Obydwie kolonje prowadzone są pod kierownictwem inż. Feczkowej z ramienia związku pracy obywatelskiej kobiet

(ol) **Kolonja skautów żydowskich pod Olkuszem.** We wsi Żurada pod Olkuszem, urządzona została kolonja skautów żydowskich z trzech powiatów, mianowicie: będzińskiego, zawierckiego i częstochowskiego. Ogólna liczba skautów i skautek wynosi 60 osób.

(ol) **Kradzież pieniędzy.** Z mieszkania strażnika kolejowego st. Wolbrom Franc. Staszkiewicza nieznany osobnik skradł 155 zł. gotówką.

LLOYD GEORGE.



Znany polityk angielski Lloyd George wydał ostatnio książkę, w której omówił szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki. P. Lloyd George bierze ostatnio czynny udział w życiu politycznem.

Nie jesteśmy ani za słabi, ani za biedni,
by marynarkę wojenną w granicach dla nas potrzebnych stworzyc; musimy tylko chcieć



196.

Zimna krew i pewność siebie, jaką okazywał hrabia, uspokciły nieco Gibraya, który usiadł też przy stole ze swym gościem, poczem zaraz po śniadaniu, uściskawszy syna, pojechał do sądu. Lokaj przyniósł lekarstwo, zapisane przez doktora. Hrabia włożył buteleczkę do kieszeni.

— Od dzisiaj — rzekł do lokaja — pozostaję przy waszym młodym panu i sam dawać mu będę lekarstwo.

— Dobrze, proszę pana.

Hrabia zaniósł lekarstwo do swego pokoju, zamknął do szafy, a potem poszedł do lokaja. W południe lokaj przyniósł hrabiemu jakiś bilet wizytowy. Kurawiew spojrzał i wyczytawszy nazwisko doktora Juanosa, kazał natychmiast poprosić gościa.

— Kochany Albercie — rzekł hrabia z uśmiechem, skoro lokaj wyszedł.

— Przyrzekłeś mi niczemu się nie dziwić. Teraz nastała chwila spełnienia obietnicy.

— Jeszcze raz ją ponawiam i przyrzekam dotrzymać.

Drzwi otworzyły się i doktor hiszpański ukazał się w pokou. Iwan poszedł na jego spotkanie, uścisnął go za rękę i przyprowadził do łóżka Alberta, mówiąc:

— Dziękuję panu kochanemu za punktualność. Oto kochany pacjent, o którym panu mówiłem. Zobacz go pan i sam osądź.

Juanos usiadł przy łóżku i zwrócił się do młodzieńca z mnóstwem zapytań, które dla czytelników naszych nie byłyby ciekawe i dla tego ich nie przytaczamy.

pukiwał Alberta, przysłuchiwał się

Po pytaniach tych doktor długo ooddechowi i robił notatki, poczem prosił, ażeby mu pokazano recepty lekarza domowego. Hrabia podał je Juanosowi, który je przeczytał. Kilkakrotnie podczas czytania brwi mu się zmarszczyły i usta zacisnęły. Wreszcie rzucił recepty pogardliwie na stół.

— Jakiego pan jest zdania? zapytał hrabia.

— A takiego, że te recepty są najniedorzeczniejsze.

— Może są nawet niebezpieczne?

— Naturalnie, bo w lekarstwach wszystko, co nie przynosi pożytku musi tylko szkodzić. Prosiłbym o pióro i atrament.

Hrabia podał mu wszystko potrzebne do pisania. Juanos prędko nakreślił kilka wyrazów podał hrabiemu zapisany papier i rzekł:

Każ pan z łaski swej, ażeby to przy panu przyrządzono i sam dawaj choremu.

— Może pan na mnie polegać.

— Teraz, kochany pacjencie, — mówił dalej doktor hiszpański i zwrócił się do Alberta — zaczne pana leczyć na prawdę. Przyjaciel nasz wspólny, hrabia Iwan, wezwał mnie, bez wiedzy pańskiego ojca. Położenie moje bardzo jest wtedy drażliwe i nawet trochę dwuznaczne może. Przy wszelkich okolicznościach innych nigdybym się na coś podobnego nie zgodził, ale hrabiemu niczego odmówić nie mogę i spodziewam się przytem, że usprawiedliwi mnie pomyślny rezultat.

— Więc mnie pan doktór wyleczy? — żywo zapytał Albert .

— Z Bożą pomocą i hrabiego Iwana.

I prędko mnie pan wyleczy?

— Za trzy tygodnie będzie pan już na nogach.

— O, doktorze, doktorze! jakże będę panu wdzięczny — zawołał młody chory.

— Tylko spokojnie, bez wzruszeń, co do wdzięczności, jeżeli się pan do niej poczuwa, to chyba nie ku mnie winna być ona zwrócona, lecz ku hrabiemu. Ja jestem lekarzem, leczyć chorych nietylko jest moim zawodem, ale i obowiązkiem! Teraz zalecam panu unikać wszelkiego wzruszenia, jak najspokojniejszym być i ślepo słuchać tych, którzy chcą ażebyś pan żył

— Będę się wystrzegał wzruszeń, panie doktorze — odpowiedział Albert. Będę spokojny i posłuszny.

—To wszystko pójdzie dobrze.

— Kiedy pana doktora znów zobaczę?

— Jutro.

— Więc do jutra.

Juanos uścisnął rękę młodzieńca i wyszedł.

Hrabia odprowadził go na ulicę i udał się do apteki, nie chcąc nikomu powierzać recepty którą doktor Juanos zapisał.

XXII.

W pałacyku przy ulicy Verneuile odbywała się prawie jednocześnie scena zupełnie w innym rodzau. Doktor Duffrin przyjechał wcześnie i udał się z panem Bressoles do chorej Marji. Wstała już ona dawno i ubrana leżała na szeslongu. Myślała o Albercie, którego prawie nie miała nadziei widzieć. Pytała sama siebie, czy Gabrjel Servais oddał list temu, co tak bohatersko przywiązanie swe udowodnił i umierał teraz przez nie. Słowem, najczarniejsze myśli ogarniały jej duszę, głęboka melancholja znajdowała się na jej łagodnej twarzyczce. Przyjście ojca i doktora wyrwało ją z zadumy. Przyjęła z uśmiechem obu gości. Bressoles podszedł do niej prędko i pocałował ją w czoło .

d. c. n.

Miłość zwyciężyła czas

Przypadek po 35 latach złączył zakochanych

Ludność żydowska Warszawy, Piotrkowa i Kielc zemocjonowana jest sensacyjnem wydarzeniem, które na tym terenie rozegrało się i przyciąga uwagę mieszkańców swą niecodziennością.

Przed 35 laty mieszkaniec Piortkowa, Adolf Neuman, zakochał się w pięknej Esterze Fijałkow, córce bogatego kupca miejscowego. Na przeszkodzie miłości młodych stanął sprzeciw rodziców pięknej Estery, którzy nie chcieli wydać córki za biednego Neumana. Gdy dziewczynę zmuszono do wyjścia zamąż za bgacza, zrozpaczony Neuman wyjechał do Ameryki.

Tu szczęście mu się uśmiechnęło. Dorobił się majątku, zapomniał o dawnej miłości i ożenił się.

Przed kilku laty mąż Fijałkowowej zmarł wskutek ataku serca; wdowa postanowiła nie wychodzić zamąż. Podobny los spotkał i Neumana; przed dwoma laty zmarła mu żona.

Wdowiec postanowił odwiedzić swoich krewnych w Polsce i przed dwoma tygodniami przyjechał do Kielc. Zamieszkał u krewnych, którym podarował swoja fotografje. Ci, chcac się pochwalić bogatym gościem z Ameryki, przesłali fotografję do swych krewnych w Piotrkowie.

Tu zupełnie przypadkowo zobaczyła portret Fijałkowa. Pzypomniała sobie dawną goraca miłość do Neumana. wrażenie. jakie sprawił na niej widok fotografji. było tak silne. że zemdlała.

Krewni piortkowscy napisali do krewnych kieleckich list z zapytaniem, czy na fotografji jest rzeczywiście ów piotrkowski Neuman, który starał się o rękę pięknej Estery. bowiem Estera jest obecnie wolna i chętnie spełniłaby swoje i jego marzenia młodości, wychodząc za niego zamąż.

Neuman niezmiernie ucieszył się z tej propozycji. Pojechał do Piotrkowa, powitał z radścią dawna ukochaną. Obje udali się razem do Warszawy, gdzie w rabinacie odbył się ich ślub.

Państwo młodzi po załatwieniu formalności wyjeżdżaja do Ameryki.

Przed zlotem harcerzy w Spale

Miasto namiotow — już na wykończeniu

Otwarcie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Spale odbędzie się w niedzielę 14 lipca o godz. 9.30 rano. W otwarciu wezmą udział członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, samorządów, przedstawiciele społeczeństwa i prasa.

Obowiązywać będą wyłącznie imienne zaproszenia, oraz legitymacje członków Kół Przyjaciół Harcerstwa. Obóz zlotowy otwarty będzie dla publiczności dopiero od poniedziałku 15 lipca do dnia 23 lipca r. b. (obóz harcerek tylko 15. 20 i 21.VII), przyczem w dniach 15, 20 i 21 uruchomione zostaną specjalne pociągi popularne przez Biuro Podróży „Orbis".

KARTY UCZESTNICTWA

Goście pragnący zwiedzić obozy w Spale otrzymują za opłatą jednego złotego karty uczestnictwa z ligi popierania turystyki za pośrednictwem biura podróży „Orbis". Posiadający karty uczestnictwa nabywa normalny bilet klasy II lub III na pociągi osobowe lub pośpieszne na przejazd do Spały a powraca do stacji bezpłatnie z której wyjechał. Karta uczestnictwa jednak musi być ostemplowana w Spale.

HOTELE I NOCLEGI

Wobec spodziewanego licznie przybycia gości, którzy zapragną zatrzymać się w Spale przez dwa dni oddane zostaną do dyspozycji zwiedzających „hotele harcerskie" w wielkich namiotach. Hotele te znajdują się na terenie obozu i wyposażone są w możliwe wygody — łóżka, poduszki i koce, umywalnie i t. p. Opłata wynosi 1 zł. 50 gr. za dobę. W razie przyjazdu specjalnych wycieczek powyżej 100 osób jest możliwe zakwaterowanie we wsi Królowa Wola (budynek, sienniki, słoma) odl. 1 i pół km. od terenu Zlotu.

We wsi Teofilów, pół klm. od terenu Zlotu, jest mała ilość miejsc w pokojach oddzielnych z pościelą, opłatą 2.50 zł.

POLICJA HARCERSKA

Porządek na terenie Zlotu utrzymywać będzie specjalnie wyćwiczona w tym celu policja harcerska, składająca się ze starszych druhów.

UCZYNNOŚĆ KOPU.

Społeczna akcja korpusu ochrony pogranicza przejawia się specjalnie w stosunku do harcerstwa kresowego, które K. O. P. otacza żywą sympatją. Dzięki uczynności K. O. P. wiele harcerskich drużyn będzie mogło wziąć udział w Jubileuszowym zlocie w Spale. K. O. P. zaopatruje bowiem harcerzy i harcerki w namioty oraz taki ekwipunek jak tornistry, koce, menażki i t. p.

HARCERKI ZA GOSPODYNIE

Czynione są ostatnie przygotowania do zaaprowizowania zlotu harcerek. Chorągiew warszawska, która podjęła się tej pracy wydała ostatnio broszurę o racjonalnej organizacji na obozach i wycieczkach. Korzystać z niej będą wszystkie chorągwie już na Zlocie.

Tymczasem Kraków wykańcza zorganizowanie placówek przemysłowych. Prócz wspólnej dzielnicy handlowej na zlocie harcerek będą uruchomione w chorągwi krakowskiej: cukiernie, restauracje, fryzjernie, szwalnie, pralnie i t. d.

„PRZECHOWALNIA DLA DZIECI"

Na zlocie harcerek będą cztery dni przeznaczone dla odwiedzających dzień 14.VII b. r. (gości zaproszonych i Kół Przyjaciół Harcerstwa), 15. 20, 21 dla wszystkich chętnych.

Dla ułatwienia zwiedzających, czynna będzie „przechowalnia dla dzieci", gdzie goście będą mogli zostawić dzieci pod fachową opieką.

Niezależnie od tego obok terenu Zlotu będą kolonje dla zuchów i dla dzieci instruktorek. Kolonje te można będzie także odwiedzić.

STACJA KRÓTKOFALOWA

Radjostacja krótkofalowa zlotu harcerek nadawać będzie na fali 42 własny program z życia zlotu. od 8.30—9.30 rano, od 14.30—15.30. od 20.00 — 22.00.

Program obejmuje pieśni i słuchowiska regjonalne, transmisje najciekawszych momentów Zlotu, feljetony aktualne wywiady, pieśni harcerskie, obrazki z życia harcerek i zuchów i t. p.

Miasto szaleńców

Gheel w Belgji

W Bretanji dokonano ciekawego eksperymentu, a mianowicie dwaj obłąkani przewiezieni zostali z domu zdrowia i umieszczeni w wiosce d'Aber Gewenny, gdzie znajdują się wraz z ludnością wioski. Eksperyment ten wzorowany jest na innym eksperymencie, jaki miał miejsce w Belgji w Gheel — w mieście szalonych.

Eksperyment w Gheel dał wspaniałe rezultaty. Na pierwszy rzut oka Gheel nie różni się niczem od innych miasteczek flamadzkich. A tymczasem przebywa tu 300 osób obojga płci, dotkniętych chorobami umysłowemi, którzy pracują, i bawią się, i korzystają z zupełnej wolności, żyjąc wśród obywateli miasteczka.

Prawie dwie trzecie spośród 2295 rodzin zdrowych, zamieszkujących Gheel goszczą u siebie chorych umysłowo, którzy pomagają im w pracach przy domu i w polu. I co ciekawsze, że każdego roku 25 proc. chorych powraca do swoich domów — poto, aby zacząć normalne życie. Choroba mija. Jak dotychczas, żadna inna kuracja nie przyniosła podobnych. świetnych wyników. Ten eksperyment skłonił lekarzy do spróbowania podobnych metod i w innych miejscowościach.

Wedug legendy w 7 stuleciu miasteczko Gheel zostało założone przez księżniczkę irlandzką Dymphas, która tu się zatrzymała w ucieczce przed swoim ojcem, prześladującym ją kazirodczą miłością. W tem miejscu, gdzie dziś mieści się miasteczko Gheel, okrutny ojciec schwycił ją i zabił. Na grobie dziewicy - męczennicy wzniesiono kaplicę, do której zaczęli pielgrzymować obłąkańcy z prośbą, aby święta Dympha cudownie ich uzdrowiła. W istocie zdarzały się wypadki uzdrowień. Pielgrzymki stawały się coraz częstsze, a ludność Gheel przyjmowała do siebie na mieszkanie tych chorych, którzy pozostawali w miasteczku, czekając na łaskę świętej. Miejscowością ta zainteresowały się w r. 1852 powagi lekarskie i wkrótce otworzono w Gheel miejscowość kuracyjną dla psychicznie chorych.

Stworzono coś w rodzaju sanatorjum, w którem przebywają chorzy mając zapewinoną zupełna wolność. Pobyt w tem sanatorjum daje wyniki dodatnie. co niewątpliwie jest skutkiem szczególnego klimatu w okolicy m. Gheel lecz sanatorjum to posiada tylko 100 łóżek ,a ponieważ miejscowość ciszy się niebywałem powodzeniem ci chorzy. którzy nie znajduja miejsca w lecznicy. lokują się u mieszkańców miasteczka. W ten sposób utworzyła się w Ghei osada szaleńców. czekających na wyzdrowienie.

Władcą tej małej osady jest pawien lekarz. który wraz z dwoma asystentami czuwa nad chorymi mieszkańcami Gheel.

Skarby czerwonego Sułtana

zagarnął sprytny amerykanin

Ameryka jest obecnie widownią głośnego procesu, którego przedmiotem jest miljonowa fortuna przed ostatniego sułtana Turcji Abdul - Hamida.

Walka toczy się między spadkobiercami sułtana a sławnym miljonerem - awanturnikiem John Keyem.

Największe pretensje zgłasza popularny książę Abdul Kadir młodszy syn zmarłego, czerwonego sułtana Abdul-Hamida i obecnie głowa całej zdetronizowanej dynastji Osmana. Tak więc obecnie na terenie stanu Wirginia prowadzone jest śledztwo na wniosek dziedziców ex padyszacha, którzy oskarżają Johna Keya o podstępne przywłaszczenie sobie skarbów należących do dynastji.

CO SIĘ STAŁO Z FORTUNĄ?

Historja tego wprost bajkowego dziedzictwa rozgrywała się na trzech kontynentach: w Europie, Azji, Ameryce. Gdyby opowiedziało się fantastyczne epizody i perypetje tej całej afery powstałby cały szereg tomów romansów kryminalnych. Cała historja rozpoczęła sęi od tego, że przedostatni sułtan a spadkobierca Abdul-Hamida, Mohamed V, postanowił pod czas wielkiej wojny zabezpieczyć w jakikolwiek sposób swoją rodzinę i zdecydował, że najlepszym w tym wypadku środkiem będzie powierzenie prawie całej fortuny pewnemu amerykaninowi nazwiskiem John Key. Amerykanin ten potrafił pozyskać w niepojęty sposób zaufanie sułtana i cieszył się jego względami.

Po momencie przełomowym w Turcji potomkowie Abdul-Hamida w ilości 21 książąt i księżniczek ratowali się ucieczką z kraju. Kiedy znaleźli się poza granicami Turcji uprzytomnili sobie, że jest to najwyższy czas, aby odzyskać fortunę, powierzoną przez ich ojca bankierowi amerykańskiemu Johnowi Keyowi.

KONSORCJUM

Ale sprawa nie była tak łatwa. Syn Mohameda V, Abdul Kadir który po opuszczeniu Konstantynopola osiedlił się najpierw w Belgradzie, a następnie w Budapeszcie, stał się bohaterem szeregu zatargów ze sprawiedliwością. Wynikało to stąd, że książę znajdował się w nędzy i cały szereg osób, litując się nad jego dolą, udzielało mu zasiłków na kredyt, licząc, że odzyskają swoje sumy wówczas, kiedy książę odzyska swoją ojcowską fortunę. Wszyscy przynaglali księcia, aby wszczął kroki dla odzyskania skarbów zdeponowanych u amerykanina. Otoczyła go cała grupa adwokatów, ludzi interesów. którzy udzielali mu wprost fantastycznych sum, uzyskując wzamian prawo do poszukiwania tych sum u Johna Keya

W podobny sposób zaplątani zostali w szereg interesów i inni członkowie rodziny sułtańskie i powstało coś w rodzaju konsorcjum, które udzielało pożyczek potomkom Abdul - Hamida zyskując wzamian prawa do ich spadku.

BANK OTTOMAŃSKI

Cóż się działo tymczasem z Johnem Keyem, któremu Mohamed V powierzył rodzinny skarb? Wiadomo było, że pewnego dnia John Key opuścił Konstantynopol i odpłynął na wspaniałym jachcie. W jakiś czas później przybił najpierw do Grecji, następnie do Egiptu, gdzie dokonał tranzakcji sprzedaży klejnotów o niesłychanej wartości. Nieco później John Key wypłynął po drugiej stronie oceanu i tam w Stanach Zjednoczonych, w Wirginji założył olbrzymi bank który nazwał dość bezwstydnie i bezczelnie B. Ottomańskim. Oczywiście, że Bank był oparty na funduszach otrzymanych od sułtana. Zanim jeszcze potomkowie Mohameda upomnieli się o swoje dziedzictwo, John Key z własnej woli posłał księciu Abdul Kadirowi sumę 2 tys. dol. To miało uspokoić Abdul Kadira i zepewnić jego milczenie. I być może, że cała sprawa nie wypłynęłaby na powierzchnię, gdyby nie to, że zażądali zwrotu fortuny ci wszyscy, którzy licząc na nią, pożyczali olbrzymie sumy książętom i księżniczkom z dynastji osmańskiej. Zaledwie jednak sprawa ta poruszona została na terenie Stanów Zjednoczonych, zaszedł fakt niespodziewany.

Otomański Bank, należący do multimiljonera John Key, zawiesił wypłaty, a sam multimiljoner zniknął bez śladu. I dotychczas trwają bezskuteczne poszukiwania ex bankiera, któryby zwrócił skarb sułtana Abdul Hamida członkom ex dynastji.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Porażka mistrza Zagłębia w Częstochowie
Brygada (Częstochowa) C. K. S. 2:1

W dniu wczorajszym mistrz Zagłębia C. K. S. wyjechał do Częstochowy, gdzie rozegrał mecz o mistrzostwo okręgu z Brygadą.

Mecz zakończył się porażką CKS. w stosunku 1:2.

Zawody wzbudziły w Częstochowie duże zainteresowanie i mimo powszedniego dnia na stadjonie zebrały się rzesze widzów.

Gra stała na dość wysokim poziomie technicznym.

Porażka CKS. wywołała wśród sportowców w Zagłębiu poruszenie z uwagi na dużą sympatję, jaką cieszy się mistrzowska drużyna.

POMORZE — ŚLĄSK.

W dniu 4 sierpnia br. przeprowadzone zostaną reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne pomiędzy drużynami męskiemi Pomorza i Śląska. W związku z tem Śl. O. Z. L. A. wyznaczył następujących zawodników do bronienia barw Śląska: 100 mtr.: Czyż, Strojnowski, rez. Hajduk. 400 mtr.: Rzepuś, Rojek, rez. Krawczyk. 1500 mtr.: Rakoczy, Orłowski, rez. Kąkol. 5000 mtr.: Stokłosiński, Hartlik, rez. Przybyła. 4×100 mtr.: Nowosielski, Strojnowski, Czyż. Hajduk. 4×400 mtr.: Rzepuś, Rojek, Krawczyk, Hajduk. 110 mtr. płotki: Nowosielski, Schneider, Dyka. Skok wdal: Kosz Nowosielski, Strojnowski. Skok wzwyż: Chmiel, Kremeke, Kosz. Tyczka: Schneider, Paljon, Mucha. Kula i dysk: Praski, Zajusz, rez. Schneider, Paljon. Oszczep: Nieszyn, Kądziela wa, Dyka.

UDZIAŁ ARTYSTÓW POLSKICH W XI OLIMPJADZIE W BERLINIE.

Instytut propagandy sztuki, przygotowuje w porozumieniu z polskim komitetem olimpijskim udział artystów polskich w olimpijskim konkursie sztuki, który się odbędzie w roku przyszłym w ramach XI olimpajdy w Berlinie, organizuje z początkiem wiosny 1936 r. wystawę sztuk o temacie sportowym. Wystawa i konkurs obejmują architekturę, malarstwo i grafikę oraz rzeźbę. Przewidywana suma nagród na wystawie wynosi 5.000.

REPREZENTACJA POLSKI NA TRÓJMECZ Z AUSTRJĄ I WĘGRAMI

Polski związek lekkoatletyczny ustalił już skład reprezentacji Polski na trójmecz lekkoatletyczny Polska — Austrja —Węgry, który odbędzie się dnia 21 bm. w Budapeszcie. 100 mtr. Śliwak, Tęsiorowski. 400 mtr. Biniakowski, Śliwak. 800 mtr. Maszewski, Kuźnicki. 1500 mtr. Kucharski, Noji. 5000 mtr. Noji, Fiałka. 110 mtr. przez płotki Haspel, Niemiec. 400 mtr. przez płotki Maszewski, Kostrzewski. Sztafeta olimpijska: Kucharski, Biniakowski, Śliwak, Tęsiorowski. Skok wdal: Pławczyk, Hoffman. Skok wzwyż: Pławczyk. Chmiel. Skok o tyczce: Morończyk, Sznajder. Kula i dysk: Heljasz i Tilgner. Oszczep: Turczyk i Lokajski.

—::—

× **Tylko Kucharski jedzie do Londynu.** Polski związek lekkoatletyczny postanowił wysłać na mistrzostwa Anglji, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Londynie, jedynie Kucharskiego.

× **Zagórska (CKS. — Czeladź)** weźmie udział w kobiecych mistrzostwach lekko atletycznych Polski w Krakowie. Zawodniczka CKS. startować będzie w biegu na 200 i 800 m.

× **Przygotowania do meczu kolarskiego Polska — Niemcy.** W Warszawie bawili delegaci niemieckiego związku kolarskiego, którzy odbyli konferencję z przedstawicielami PZTK. uzgadniając wszelkie szczegóły międzypaństwowego spotkania szosowego Niemcy — Polska.

× **Vines mistrzem świata w tenisie zawodowym.** Rozegrano w Paryżu finałowe spotkanie turnieju tenisowego zawodowców, któremu nadano nazwę „mistrzostw świata". Do finału zakwalifikowali się amerykanin Vines i niemiec Nüsslein, podczas gdy Tilden i Cochet odpadli w półfinale. Zwyciężył Vines w 4 setach 10:8, 6:4, 3:6, 6:1.

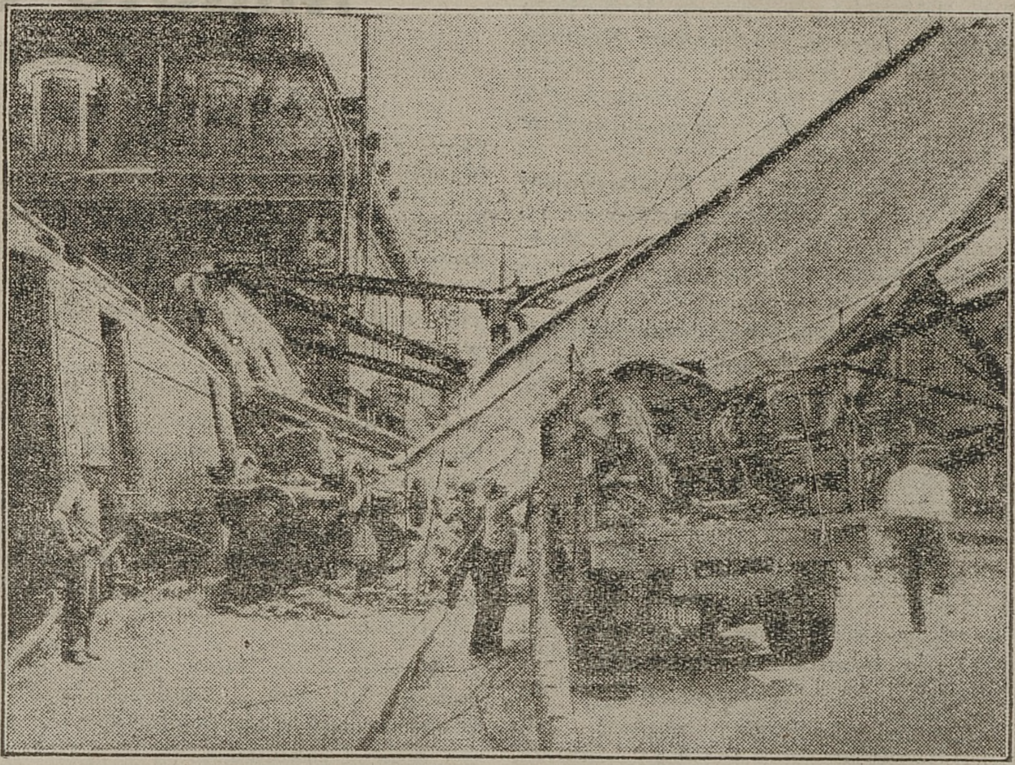
× **Zarząd klubu sportowego Brygada w Strzemieszycach** zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 14 bm. o godz. 10 odbędzie się nadzwyczajne zebranie, celem wybrania nowego zarządu. Zebranie odbędzie się w sali OMP.-u przy ul. Kolejowej nr. 6.

Kronika

× **Maez na czele „Tour de France"** Piąty etap „Tour de France" rozegrany został na trasie Belfort — Evian, wynoszącej 315 klm. Etap ten wygrał Archambaud w czasie 8.21.22 przed Dupacco, Magne i Maez. W klasyfikacji ogólnej po pięciu etapach prowadzi Maez.

W klasyfikacji drużynowej narodowej na pierwszem miejscu znajduje się Belgja 103.41.54 przed Francją, Włochami, Niemcami i Hiszpanją.

ZAWALIŁ SIĘ MOST...



W St. Zjednoczonych zawalił się most przerzucony nad miastem. W czasie katastrofy na moście znajdował się pociąg, który runął na ulicę. Wiele osób jest ciężko poranionych.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru, urzędujący w Będzinie przy ul. Kołłątaja 43, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 29 sierpnia 1935 roku od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie, na żądanie Szczepana Dzidowskiego, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji praw Adama Jędruszka do niepodzielnej nieruchomości oznaczonej Nr. hip. 234, położonej w mieście Będzinie, przy ul. Sieleckiej Nr. 115, powiecie będzińskim, województwie Kieleckiem, składającej się. 1) z placu o przestrzeni 2.682 mtr. kw. i wybudowanych na nim zabudowań, a mianowicie. 2) domu frontowego jednopiętrowego, mieszkalnego, 3) chlewa murowanego z kamienia, 4) stajni murowanej, 5) ustępów z desek, 6) komórek murowanych, 7) szopy drewnianej na słupach i 8) stodoły z desek — szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 29 kwietnia 1933 r., która stanowi własność Adama Jędruszka w 3/4 częściach i Józefa Walerego Piechockiego w 1/4 części, niepodzielnie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. 234.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 10.000 złotych, lecz sprzedaży z licytacji ulegają tylko prawa Adama Jędruszka do 3/4 części powyższej nieruchomości, oszacowanych na 7.500 złotych.

Sprzedaż praw zaś do 3/4 części nieruchomości rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od sumy 5625 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 750 złotych, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

KOMORNIK (podp. nieczyt.)

Będzin, dnia 8 lipca 1935 r.

HUMOR

CHIŃSKA UPRZEJMOŚĆ.

— O, najdroższa moja,, wonny kwiecie wiśni, najpiękniejsza córo kraju wschodzącego słońca, urocza Li-Mon-Ja-Do, pozwól mi, słudze niegodnemu ,który ośmieli się zakochać w tobie, przyjść dziś w nocy do twojej pagody.

— Nie mogę, szlachetny i zacny Ki-Wa-Tem, ponieważ mój zacny ,czcigodny i znany zgłębokiego ,serca łagodny jak owieczka ojczulek, zapowiedział, że ci wszystkie zęby wybije.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.